CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 40. — ROK XXV. | KRAKÓW, CZWARTEK DNIA 15. LUTEGO 1917 ROKU | WYD. POPOŁUDNIOWE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11. TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23,993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Kwestya polska.

Berlin. Korespondent tutejszej „Vossische Zeitung“ z Wiednia, podając swemu dziennikowi telegraficzne sprawozdanie z wizyty cesarza Wilhelma II u cesarza Karola, donosi, że jak się zdaje, przedmiotem narad obu monarchów była między innemi także sprawa polska (Die Besprechungen scheinen sich auch auf Polen bezogen zu haben).

* * *

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung“ otrzymuje z Rosyi via Sztokholm wiadomości, z których wynika, że zwołana przez cara konferencya specyalna w sprawie polskiej ma się dopiero odbyć — (niektóre pisma podały, że się już odbyła). W konferencyi, prócz osobistości urzędowych, wezmą udział przedstawiciele Dumy, Rady państwa oraz Polacy. „Russkaja Wola“ notuje, że Polacy piotrogrodzcy odnoszą się do całego tego pomysłu nieufnie, między innemi z powodu udziału byłego ministra Szczegłowitowa, znanego z dawniejszych wystąpień antipolskich. Komplikacyami grozi oświadczenie prezydenta Dumy Rodzianki, że bez Dumy nie można kwestyi polskiej załatwić. Według „Russkiej Woli“ konferencya odbędzie tylko dwa posiedzenia. Kierującym kołom polskim daną będzie ponadto sposobność przedłożenia swych życzeń w memoryale do cara. „Riecz“ domaga się dymisyi wszystkich urzędników rosyjskich z Królestwa, którzy pobierają wciąż pensye, a w przyszłej Polsce nie będą już chyba mogli być użyci.

Katolicy za pokojem.

Budapeszt. Z Zurychu donoszą do „A Villag“: W tutejszym hotelu „Wiktorya“ rozpoczęła się onegdaj konferencya niemieckich, austryackich i węgierskich katolików. Węgierskich katolików reprezentują: poseł ks. Giesswein, hr. Zichy i Karol Husar. — Zjawiło się też siedmiu Austryaków, Niemców, jakoteż Polaków. Celem konferencyi jest przywrócenie porozumienia między katolikami europejskimi.

Wysłano do Ojca św. telegram hołdowniczy.

Poseł Giesswein wygłosił mowę, w której dał wyraz nadziei rychłego pojednania się katolików europejskich.

O cenę maksymalną ropy.

Wiedeń. (Telegram naszego korespondenta — ag —). Rokowania w sprawie oznaczenia cen maksymalnych za ropę trwają dalej. Zdania co do oczekiwanego rezultatu rokowań są bardzo podzielone. Wśród producentów ropy panuje pesymizm.

Ofenzywa na zachodzie?

Berno. Z Anglii donoszą, że w ostatnich 48 godzinach wzmogły się walki w angielskim odcinku frontu zachodniego do tego stopnia, że można przyjąć, iż wstępne operacye oczekiwanej wielkiej ofenzywy są już w toku. Na razie chodzi jedynie o wstrząśnienie frontu nieprzyjacielskiego — głównie przy pomocy artyleryi.

Sprawozdawca „Daily Mail“ donosi w depeszy z głównej kwatery angielskiej, że od dwóch dni bez przerwy obrzucają baterye angielskie pozycye nieprzyjacielskie. W jednym odcinku o 3 km. długości szaleje pojedynek artyleryi obu stron, dotychczas nie wiadomo w którem miejscu uderzy piechota. Można więc przypuścić — jak pisze wspomniany sprawozdawca — że zbliżamy się do decydujących zapasów.

Według „Daily Express“ czynią obecnie Anglicy próby z miotaczami min ulepszonego systemu. W dziedzinie techniki wojennej przygotowane są wielkie niespodzianki.

Lotnicy będą mieli teraz znowu wielkie zadania do spełnienia i będą brać bezpośredni udział w walkach. Ulepszono także olbrzymie automobile pancerne, przeznaczone do napadania rowów nieprzyjacielskich i do przezwyciężenia przeszkód.

Propaganda za „pożyczką zwycięską“.

Haga. Reklama za t. zw. „pożyczką zwycięską“ dochodzi w Anglii do rozmiarów prawdziwie amerykańskich. Wszystkie dzienniki ogłosiły na całych stronach ogłoszenia. Wywieszono olbrzymie płachty płóciennych afiszów, wielkości 25.000 stóp kwadratowych, zużyto na nie 3500 sztuk płótna i 500 funtów farby. Przeprowadzono całe siecie drutów, na których wszerz ulic porozwieszano wielkie wstęgi afiszów, metrowemi literami głoszących — „Niemcy czekają na nas!“ Napis „Czyś Pan podpisał pożyczkę?“ jest 15 stóp wysoki.

Obrady Czechów.

Wiedeń. (Telegram naszego korespondenta — ag —). Dziś, w czwartek, zbiera się w Pradze po raz pierwszy komisya parlamentarna Związku czeskiego. — Przewodniczący Związku złoży sprawozdanie o konferencyach odbytych z prezydentem ministrów Clam-Martinicem i ministrem spraw zagranicznych Czerninem. Następnie przeprowadzona zostanie dyskusya o stanowisku Czechów do poszczególnych kwestyi, narzuconych ostatnimi czasy z innych stron.

Walki nad Dźwiną.

Sprawozdawca wojenny „Berliner Tageblattu“ donosi z frontu północnego:

Niebywałe mrozy ograniczyły działania wojenne na północnym froncie do walk artyleryi i starć przednich straży. Niespodzianki atmosferyczne nie przeszły bez znaczenia także na północnym skrzydle tego frontu. W okolicach Rygi po mrozach, dochodzących do 31° Cel. dnia 10. lutego termometr okazuje 2° ciepła, rozpoczynają się roztopy, tają lody na Dźwinie. Zmiana temperatury ułatwia akcyę lotników, którzy ciężkie bardzo mieli zadania w czasie silnych mrozów. Pomimo tego działali oni wiele, rekognoskując tereny nieprzyjacielskie. Jeden z olbrzymich samolotów niemieckich rzucił ostatnimi czasy na dworzec kolejowy w Mołodecznie 650 kg. ważącą bombę.

Przed ofenzywą.

Medyolan. „Corriere della Sera“ donosi z Londynu: Sazonow pozostaje w Rosyi do Wielkiejnocy, poczem udaje się na konferencyę do Londynu, gdzie uda się w towarzystwie Nabokowa. Sazonow ma brać udział we wszystkich sesyach Rady państwa i komitetach, obradujących nad sprawą polską. Ministerstwo komunikacyi ograniczyło do końca lutego ruch pasażerski na kolejach w Rosyi centralnej i południowej, tak że kursuje dziennie jeden tylko pociąg. Uczyniono to dla zorganizowania transportu żywności na front.

Pisma rosyjskie zamieszczają rozmowę angielskiego kierownika wyrobu amunicyi Laytona z gen. Biołajewem, w której ten pierwszy zapewniał, że najpilniejsze zapotrzebowanie wojsk rosyjskich jest zapewnione. Wielce wydajnymi są zakłady w okręgu Moskwy, które prowadzi francuska komisya inżynierów.

„Rosyjski Konstantynopol“.

Berlin. Były premier francuski Doumergue podniósł w mowie na bankiecie w Moskwie, że „rosyjski Konstantynopol“ jest warunkiem sine qua non pokoju, na jaki zgodzi się koalicya. Turcy muszą być na zawsze wygnani z Europy, a Konstantynopol musi stać się Carogrodem.

Ataki koło Tulcy.

Budapeszt. „Az Est“ donosi z Sofii: Na północ od Tulczy, na lewym brzegu dunajowego kanału św. Jerzego atakują Rosyanie w mniejszych i większych oddziałach. Ostrzeliwują oni miasto Tulcea i inne miejscowości znajdujące się w ręku sprzymierzonych. Ostatnio rozbili Bułgarzy Rosyan silnym ogniem artyleryjskim. Ataki rosyjskie mają na celu przeszkodzić Bułgarom w pochodzie na zachód i północ.

W sprawie polskich dróg wodnych.

(Dokończenie).

Na obszarze Polski z zaboru rosyjskiego, brak jednak dostatecznie szczegółowych dat dla spadu i objętości wody, które pozwoliłyby ustalić ściśle punkt, w którym się kończy żeglowność rzek. Wnioski moje muszą być zatem oparte jedynie na dostępnych datach ogólnych, które pośrednio tylko pozwalają ocenić ową przyszłą żeglowność rzek naszych.

Dla różnych — związanych ze sobą — wartości spadu i objętości wody, przy uwzględnieniu odpowiedniego współczynnika chropowatości, ustalić można takie przekroje koryta, które odpowiadają owemu warunkowi 1'65 m. głębokości. Wartości spadu i objętości wody są ze sobą związane w ten sposób, iż pewnemu spadowi odpowiada pewna najmniejsza objętość wody, która w regularnem korycie da żądaną średnią głębokość 1'65 m.

Objętość przepływu wody w rzekach zależy od wysokości opadu i obszaru dorzecza. Dla rzek karpackich opad w górnych biegach jest wyższy, niż dla średnich i dolnych. Na podstawie spostrzeżeń, zebranych na wielu rzekach przyjąć można, iż w okresie żeglugi spływa średnio z jednego kilometra kwadratowego w średnim biegu do 5 litrów na sekundę, w nizinnym około 4 litry.

Liczne jeziora, bagna i moczary, jakie się znajdują rozrzucone na ziemiach polskich, mają jednak wpływ wyrównywający na odpływ wód opadowych, podnoszą zatem nietylko stany średnie, ale także zarazem i wartość współczynnika spływu ponad normę 5-ciu względnie 4-ch litrów na sek. Widać to bardzo wyraźnie na Niemnie. Wpływ ten korzystny dalby się jeszcze znacznie spotęgować przez odpowiednią korrekcyę jezior, jak to np. dokonano na licznych jeziorach alpejskich. Wprawdzie obraz żeglowności rzek, jaki otrzymamy na podstawie przyjęcia naszej cyfry spływu jednostkowego nie będzie dokładny, lecz naogół będzie mniej korzystny, niż stan rzeczywisty.

Nie mniej doniosłe znaczenie dla żeglugi ma kształt przekroju koryta.

Rzeka	Punkt gdzie się kończy rzeka żeglowna	W punkcie końcowym		Długość drogi od punktu końcowego do ujścia rzeki	Uwaga
		obszar dorzecza	spad jednostkowy		
Wisła	Ujście Dunajca	19.771 km²	0'275‰	768 km	1603 km
Narew	„ Biebrzy (Wizera) . .	14.300 „	0'04[illegible]‰	258 „	
Bug	„ Huczwi (Hrubieszów) .	9.000 „	0'0915‰	530 „	
San	„ Tanwi	15.548 „	0'37‰	47 „	
San	„ Wisłoku	12.067 „	0'[illegible]8‰	96 „	Wrazie budowy zbiornika w Słonnem
Wieprz	„ Tyśmienicy (Kock) . .	9.072 „	0'25‰	67 „	Wrazie uregulowania jezior w dorzeczu
Niemen	„ Gawiji	13.000 „	0'13‰	700 „	
Wilia	„ Wilejki (Wilno) .	15.000 „	0'348‰	153 „	

W praktyce wybór rodzaju przekroju regulowanego koryta zawisł od warunków miejscowych, wskutek czego nie da się z góry zupełnie pewnie ustalić. Przy ogólnem rozważaniu na tem miejscu sądzę, że dla górnych przestrzeni regulacyjnych można przyjąć typ przekroju trapezowy, o szerokości w dnie 35 m., a w poziomie wody 68 m., t. j. stosunku szerokości do głębokości 1 : 41. Dla podobnych warunków, lecz znacznie większych spadów (0'36—1'0%), osiągnięto na Wezerze głębokość 1'05 m., która wystarcza dla bardzo silnego ruchu statku, przy szerokości w dnie 21—40 m., nachyleniu skarp 1 :10 i objętości małej wody zaledwie 33 m³/sek.

Poniżej podaję związek pomiędzy spadem objętością wody, oraz rozmiarem dorzecza, dla przekrojów regularnych trapezowych, o dnie 35 m. szerokim, nachyleniu skarp 1 : 10, a głębokości 1'65 m., przy spływie jednostkowym: 4-ech i 5-ciu l/sek. km².

Jednostkowy spad	Objętość wody	Obszar dorzecza dla	
w %	m³/ sek.	5 l/ sek.	4 l/ sek.
0.10%	41.	8200 km²	10250 km²
0.15%	50	10000 „	12500 „
0.20%	58	11600 „	14500 „
0.25%	65	13000 „	16250 „
0.30%	71	14200 „	17750 „
0.35%	77	15400 „	19250 „
0.40%	83	16600 „	20750 „

Na podstawie tych oto cyfr można oznaczyć w przybliżeniu górny koniec przestrzeni żeglownych dla statków, mających 600 tonn ładugi.

Ogółem niezaprzeczenie żeglownych przestrzeni rzek w dorzeczu Wisły jest około 1600 km., w dorzeczu Niemnu 850 km., w sumie prawie 2 i pół tysiąca kilometrów rzek, dostępnych dla dowolnej żeglugi statkami, bez środków sztucznych takich, jak kanalizacya. Przez dodatkową kanalizacyę pewnych biegów górnych, oraz budowę sztucznych kanałów spławnych względnie przebudowę istniejących, można będzie jeszcze sieć tych dróg wodnych nietylko znacznie rozszerzyć, lecz i równocześnie złączyć z drogami niemieckiemi i rosyjskiemi.

Połączenie z Odrą, a przez nią dalej z kanałem środkowoniemieckim i z resztą dróg niemieckich, jest możliwe w trzech do siebie równoległych traktach, idących ze zachodu na wschód. Pierwszym, to istniejący już i na

---

Zapomniany adres.

2

Skutki były przerażające! Po pierwszej bombie zacząłem deklamować Niemcom „Pana Tadeusza“, mieszając Jankiela z Telimeną w grzybobraniu, po drugiej rozczulałem się do łez, wspominając lata dziecięce w domu rodzicielskim. piastunkę Wiktę i guwernantkę pannę Annę Philbert, pierwszą mą miłość przedmaturyczną i śpiewałem „Pije Kuba do Jakuba“ na nutę „Stretty“, po trzeciej, całowałem już szwabów z dubeltówki. i byłem jak to mówią „fertig“.

Wracając z komersu do hotelu, wszystko widziałem w jezuickim baroku. Kolumny kręciły mi się w oczach jak trybuszon, smukłe renesansowe hełmy wież puchły w „gruszki“ i „cebule“, najszlachetniejsze rzeźby quattrocenta przedstawiały mi się spasionymi brzuchatymi aniołami. A sny moje okropne! We śnie jawił mi się Campanile wenecki na Rynku Kleparskim, pod nim studnia przy świętym Wojciechu i moja matka z workiem talarów, pisząca depeszę na ścianie pałacu dożów, Anna Philbert śpiewająca „Gaudeamus igitur“ i kołysząca mię wspólnie z Buonarottim w weneckiej gondoli i loża portyera w katakumbach dyoklecyańskich z napisem: Leon i Regina. Byłem chory, cierpiący, ale wnet się opamiętałem, że tak dalej być nie mogło i gotówem nie zajechać do Rzymu.

W Genui — wysłałem depeszę „Bienportant“ Hotel de quatres et demi Etrangeres Rebechino, i postanowiłem drogę z Genui do Rzymu, którą nasza wycieczka naukowa miała przejechać bez przerwy, odbyć sam. Genuę zobaczyć z powrotem a w Rzymie poczekać na przybycie mych kolegów burszów. Doczekałem się depeszy z Krakowa z Leonem i Reginą i pierwszym lepszym pociągiem pospiesznym do Rzymu, nie mówiąc o mej ucieczce ani słowa.

Jechałem pociągiem towarowym mięszanym, wyspałem się za wszystkie czasy, do snu usypiał mię ryk wołów i cieląt w sąsiednim wagonie, ale błogo mi było i wreszcie po 28-godzinnej jeździe dojechałem do Wiecznego Miasta, przy blasku księżyca po północy.

Opisywać wrażenia tej chwili nie potrafię, nie chciałem oczom wierzyć, gdy konduktor wrzasnął mi w wagon „Roma!“

Przeczytajcie opis Edmonda l'Amicis przy jego wjeździe do Konstantynopola, zamieńcie mnie na chwilę na tego Włocha, a Rzym w Konstantynopol, a poznacie i moje uczucia w tej chwili, gdy wybiegłszy przed dworzec ujrzałem Termy Caracalli przy księżycu zasłonięte chwilowo szeregiem kilkunset omnibusów i wehikułów hotelowych, czekających przed dworcem.

Wpadłem z walizą do pierwszego z nich, byle tylko dostać się pod dach i zawiadomić rodziców o zdrowem przybyciu do Rzymu, było mi zaś zupełnie obojętnem, na którym z 7-dmiu pagórków starego Rzymu znajdę mój hotel.

Za długo jednak trwała mi ta podróż omnibusem, kręciłem karkiem w tej oszklonej budzie, aby co się da, uwidzieć już po drodze, księżyc cudnie przyświecał, ale mój amnibusek jak jechał tak jechał bez końca.

Minęliśmy Tybr, wjechaliśmy w wązkie, coraz węższe i ciaśniejsze uliczki Transtevere, zrobiło mi się markotno — księżyc się schowal — pomyślałem sobie: a jakby też tutaj Janie Baptysto poderznęli gardło, aniby kogut nie zapiał, a myśl, że nie zadałem podanym telegraficznie mój adres do Krakowa uspokoiła mię i wreszcie omnibusek stanął. Księżyc wychylił się na nowo jakby chciał mię przywitać na klasycznej ziemi, mulica ostrzęsła się i zabrzęczała dzwoneczkami, pociągnąłem guzik elektryczny i gdy w hotelu, który mi się wydał zewnątrz jakimś tajemniczym zrujnowanym zameczkiem średniowiecznym pojawił się portyer i rozwarł ciężką ażurową bramę żelazną, odkręcił gaz i mleczna kula lampy oświetliła wiszącą na ścianie klawiaturę dzwonków hotelowych i napisy „Table d'Hote a 5 h.“ i plakaty Küferlego czekolady, Odolu i Kalodontu—przekonałem się, że rzeczywiście jestem w rzymskim hotelu a nie jakimś zaczarowanym więzieniu. Byłem w dobrem usposobieniu, wyspany i wypoczęty po męczących libacyach koleżeńskich. Kuferek wyniesiono mi na górę, wypisałem moje generalia w kartce meldunkowej, naturalnie Giovanni Battista architetto di Cracovia i już miałem piąć się pod numer, gdy błysła mi oryginalna myśl: Rzym! księżyc! Jasiu, a ty idziesz spać! Nie, panie dobrodzieju! do Koloseum bratku i to natychmiast! „Portiere. una vettura“ — gwizdnął custode i za chwilę zajechała jednokonka. Już miałem nogę na stopniu dorożki, gdy z wyrzutem przypomniałem sobie obietnicę daną rodzicom.

Wstąpiłem do loży portyera. napisałem depeszę i spytałem o nazwę hotelu: come si chiama vestro albergo? Czysto sycylijskim dyalektem w tempie uwertury do „Wesela Figara“ wyterkotał portyer: di cinque chiocciole di vivaio e sei chiocciole di mare!

Umiałem już na tyle po włosku co Pani Buchholz, więc — „aqua di Selter“, „maccaroni con parmigiano, „lasciate la ogni speranza, se non e Verdi e ben Trovatore“ itd., ale tej awanturniczej nazwy hotelu nie mogłem zrozumieć, tem mniej napisać, zwłaszcza, że drżałem z niecierpliwości ujrzenia Koloseum jeszcze przy pełni księżyca. Podsunąłem depeszę portyerowi: napiszno przyjacielu portyerze sam adres hotelu pod moim nazwiskiem. i pojechałem do Koloseum.

„Ecco la“ wskazał mi batem vetturino na ten kamienny cud świata. Arkady oblane srebrnem, drgającem światłem księżyca — cisza przerwana niezrozumiałymi tonami śpiewu choralnego dolatującego do mych uszu zrobiły na mnie czarowne wrażenie, wywołujące gęsią skórkę. Wpadłem na arenę, jak szalony, patrzę, oczom nie dowierzam, słyszę, uszom nie wierzę, — moi koledzy szwabi już tutaj wczesniej odemnie! Pieśń studencka „Gaudeamus igitur“ odbija się echem od filarów i stopni tego olbrzyma-teatru! Spostrzegli mnie — rozległ się jeden okrzyk: Da ist er ja. unser Freund „Schakreff-Baptist!“ do góry z nim, „noch ist Polen nicht verloren“. Porwali mię na ramiona i obnieśli po arenie. Nadaremnie wołałem: Morituros vos salutat! Nic nie pomogło. Prosit! prosit! i prosit, pękło jedno fiasco Chianti, drugie fiasco. i moja wstrzemięźliwość detto.

(C. d. n.)

Jan Zawiejski.

400 tonnowe statki wybudowany kanał Bydgoski, łączący Wartę i Noteć z Brdą i Wisłą; drugi, łatwy do wykonania kanał w starej dyluwialnej dolinie, łączącej Wartę, Ner z Bzurą i Wisłą; trzeci wreszcie, przechodzący przez zagłębie węglowe krakowskie, przyszły kanał galicyjski, łączący zkanalizowaną Odrę koło Bogumina, ze skanalizowaną Wisłą pod Krakowem.

W przedłużeniu pierwszych dwu połączeń leżą drogi: 1) Narew, kanał Augustowski, Niemen, oraz 2) Wisła—Bug, kanał Królewski Pina Prypeć i Dniepr. Dwie pierwsze drogi przekraczają działy wód europejskie dolinami dyluwialnemi w najniższych punktach tych działów, t. j. na wysokości 145 n. p. i złączą skrajny zachód. t. j. Ren i Mozelę ze wschodem Europy, guberniami środkowo-rosyjskiemi, a zarazem z morzem Czarnem. Mniejszą handlową wartość będzie miała trzecia, najbardziej południowa droga, łącząca skanalizowany górny San z kanałem w dolinie Dniestru i ze skanalizowanym Dniestrem lub Prutem. Droga ta przekracza europejski dział wód w poziomie o 125 m. wyższym, niż dwie pierwsze, i na długiej przestrzeni biegłaby Dniestrem, który wcięty w płytę podolską, 120—150 m. głębokim jarem, jest trudno dostępny i posiada wskutek tego mniejszą wartość handlową.

Polskie drogi wodne będą miały wielkie znaczenie w europejskim ruchu handlowym. Służyć będą bowiem nietylko potrzebom kraju, lecz będą równocześnie łącznikiem pomiędzy Zachodem a Wschodem. Budowę tych dróg należy przedewszystkiem rozpocząć od systematycznej regulacyi rzek Wisły, Bugu, Narwi i Sanu, oraz Niemna i Wilii, korekcyi objętych kanałami jezior i budowy zbiorników w Podkarpaciu, przy równoczesnej przebudowie kanału Augustowskiego i Królewskiego, oraz budowie kanału Ner Bzura, a dalej dopiero kanalizowaniu Wisły powyżej ujścia Dunajca, oraz Sanu powyżej ujścia Tanwi lub Wisłoku. Nie od rzeczy będzie wreszcie zaznaczyć, iż rola największego portu rzecznego z natury rzeczy przypadnie Warszawie, zwłaszcza po wybudowaniu kanału Zegrze—Praga, łączącego Narew—Bug z Wisłą. Warszawa bowiem leży w punkcie węzłowym całego systemu dróg wodnych, na przecięciu się obu kierunków ruchu ze Wschodu na Zachód i z Południa na Północ. Stolica Polski będzie zatem również centrum handlowo-przemysłowem całego kraju.

Dr K. Pomianowski.
Prof. Politechniki.

Sukcesy na froncie włoskim.

Berlin. Z Lugano donoszą: Według sprawozdań korespondentów dzienników włoskich toczyły się na froncie włoskim w dniach 9. i 10. bm. niezwykle zacięte walki. Zanim piechota austro-węgierska ruszyła do ataku, ostrzeliwała austryacko-węgierska artylerya przez siedm godzin nieprzerwanie pozycye włoskie, tak, że Włosi byli zmuszeni cofnąć się. Idąca naprzód z niezwykłą brawurą kolumna Austro-Węgrów dotarła do przednich rowów włoskich.

Otrzeźwienie w Anglii.

Berlin. Z Amsterdamu donoszą: Według wiadomości nadeszłych z Londynu przewyższył dotychczasowy wynik zaostrzonej walki podmorskiej najwyższe obawy. Zatopione od 1. lutego okręty angielskie miały ogólnej pojemności 137.414 tonn. Przytem los wielu okrętów nie jest jeszcze znany.

„Tanks“ dla Holandyi.

Berlin. Z Hagi telegrafują do „Berliner Tageblattu“: Organ centrum donosi, że w armii holenderskiej mają być niebawem zaprowadzone tak zwane „Tanks“, to jest pancerne automobile.

Przed jakiemiś dwoma tygodniami nadeszły z Ameryki części składowe tego najmodniejszego środka walki. O uzbrojenie ich postara się armia holenderska. Mają też być wprowadzone sanki motorowe.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (B. kor.) Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 14. bm.: Front macedoński: W łuku Czerny nieprzyjaciel po silnem przygotowaniu artyleryjskiem usiłował zaatakować pozycyę, wydartą mu wczoraj, został jednak odparty ogniem karabinów maszynowych i bomb. Na reszcie frontu dosyć słaby ogień artyleryi, który na wielu miejscach ograniczał się do pojedynczych obustronnych strzałów. Na południe od Scenes potyczki między patrolami i posterunkami.

Front rumuński: W okolicy Mahmudia słaba wymiana ognia między posterunkami po obu brzegach kanału św. Jerzego. Koło Tulczy słabym ogniem działowym rozpędziliśmy nieprzyjacielskie grupy na przeciwnym brzegu.

Ameryka a Austro-Węgry.

Wiedeń. Z Hagi donoszą do „Wiener Allgem. Ztg“: Prasa holenderska stwierdza, że w rzeczywistości nie nastąpiła wymiana not między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi w sprawie złagodzenia wojny podmorskiej. Mimo to jednak między hr. Czerninem a amerykańskim ambasadorem w Wiedniu panują bardzo przyjazne stosunki. Nie zaszedł też jeszcze taki wypadek na morzu, którego nie możnaby naprawić. Dlatego jest nadzieja, że zerwanie stosunków dyplomatycznych między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi nie będzie miało donioślejszych następstw.

Hr. Tarnowski i Bernstorff pracują.

Genewa. Ambasador hr. Bernstorff oraz hr. Tarnowski prowadzą żywe pertraktacye ze sferami dyplomatycznemi.

Kredyty wojenne.

Waszyngton. (B. kor.) Biuro Reutera donosi: Izba reprezentantów przyjęła przedłożenie marynarki, żądające kredytu 369 milionów dolarów. Przedłożenie zawiera dodatek dotyczący rekwizycyi warsztatów i fabryk amunicyi i nabywania patentów na aparaty lotnicze. Obecnie w Stanach Zjednoczonych jest w budowie 682 okrętów o łącznej pojemności 2,098.761 tonn.

Nastroje Ameryki

Genewa. Depesze nadpływające z Ameryki podzielić należy na dwa strumienie zupełnie sprzeczne: jedne głoszą uniknioną wojnę, drugie, pochodzące od Bryana, tchną nadzieją utrzymania pokoju. Wynikiem otrzeźwienia jest stanowisko państw neutralnych. Kwestya uzbrojenia okrętów handlowych przestała być piekącą. Przestrzega się przed lekkomyślnym krokiem i dąży do zwołania kongresu, który zadecydować winien o dalszych losach.

Kopenhaga. Paryski korespondent kopenhaskiej „Politiken“ donosi: Wśród ludu prysły wszelkie nadzieje utrzymania pokoju. Pastorzy wszystkich kościołów Nowego Jorku, Filadelfii, Bostonu, San Francisco, St. Louis, Chicago i Milwaukee wypowiedzieli płomienne kazania przeciw Niemcom.

Zarządzono składki na Czerwony Krzyż, które przyniosły olbrzymie sumy. Stanowisko Wilsona ocenia prasa paryska za wyczekujące i ostrożne i przypuszcza, że nie Niemcy, lecz Ameryka spowoduje pierwszy krok do zbrojnego konfliktu.

Meksyk przeciw Stanom.

Hamburg. Z Rotterdamu donoszą do „Neue Hamb .Zeitung“: Carranza wysłał do Stanów Zjednoczonych notę, w której żąda, aby Stany, przez wstrzymanie stosunków handlowych z państwami prowadzącemi wojnę, położyły koniec wojnie europejskiej. Wojskowe władze amerykańskie są przekonane, że natychmiast po wypowiedzeniu wojny Niemcom, miałyby Stany wojnę z Meksykiem.

1,000.000 tonn zadecyduje.

Kopenhaga. Berliński korespondent „Associated Press“ telegrafuje: W sferach fachowych sądzą, że jeżeli miesięcznie zatonęłoby milion tonn okrętów angielskich, to między Anglią a Niemcami przyszłoby do porozumienia pokojowego.

French o zbliżających się walkach.

Genewa. Według doniesień pism paryskich wyjaśniał generalissimus angielski na Zachodzie French, że w mających się zacząć tam na wiosnę walkach ruchowych, jest broń i amunicya głównym warunkiem prowadzenia. Nie może on powiedzieć, czy rozstrzygnięcie zapadnie na pewno w 1917.

Sztuczne przetwory do słodzenia.

Wiedeń. B. kor. Ogłoszone dziś w dzienniku ustaw rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z dotyczącymi ministerstwami zawiera postanowienia wykonawcze w sprawie nowego monopolu, zaprowadzonego rozporządzeniem cesarskiem z d. 25 stycznia 1917 dla sztucznych przetworów do słodzenia. Równocześnie aktywuje się ten monopol.

Wśród obecnych stosunków istnieje zamiar nie prowadzenia w własnym zarządzie produkcyi sztucznych przetworów do słodzenia i ich dalszej przeróbki w tabletki, lecz oddania produkcyi tych przetworów przemysłowi prywatnemu, o ile możności w kraju. Co się tyczy sprzedaży, utworzoną będzie c. k. stacya poborowa we Wiedniu. Drobna sprzedaż oddaną będzie z reguły aptekarzom. Jako pośrednie ogniwo włączeni zostaną grosiści. W wyjątkowych razach w miarę potrzeby min. skarbu będzie oddawać drobną sprzedaż także innym przemysłowcom. Termin rozpoczęcia sprzedaży tych przetworów nastąpi prawdopodobnie najpóźniej w połowie marca. Co się tyczy monopolowej ceny sacharyny, to rozporządzenie nie zawiera żadnych postanowień, ponieważ taryfa sprzedaży ogłoszoną będzie później, aż kontraktem zapewnioną będzie dostawa dla zarządu monopolowego koniecznej ilości sacharyny. Na ogół można powiedzieć, że istnieje zamiar dać ludności sacharynę jako środek zastępczy za cukier, Sacharyna będzie nieco tańsza od równoznacznej ilości, opodatkowanego cukru.

Z sali koncertowej.

Wojenna orkiestra twierdzy krakowskiej wystąpiła w niedzielę 11 b. m. z koncertem symfonicznym w teatrze miejskim. Przypadkowo złożony zespół pracuje wytrwale pod kierunkiem Dra Jana Plessa nad przygotowaniem zamierzonych programami występów dzieł symfonicznych i w stosunku do poprzednich koncertów wykazał w ostatnim znaczny postęp. Rozwój nie doszedł wszakże już tak daleko, ażeby klarowną symfonię c-moll Brahmsa mogła orkiestra wykonać nieskalanie czysto, bądź co bądź jednak reprodukcya dzieła dała słuchaczowi sposobność, poznania lub przypomnienia sobie kompozycyi mającej pewne pokrewieństwo wewnętrzne z symfonią piątą Beethovena, choć o tyle mniej od niej zdolną przekonać go siłą swojego wyrazu. Szczęśliwie w całości wypadło wykonanie poematu symfonicznego Liszta „Les Preludes“, z temperamentem poprowadzonego przez Dra Plessa. — Solistka koncertu, pianistka p. Marya Salz-Zimmermann dobrze przedstawiła się gładkiem odegraniem koncertu c-moll Beethovena. Liczna publiczność zachęcona do przyjścia na koncert humanitarnym celem przedsięwzięcia znalazła w produkcyi także miłe zadowolenie estetyczne.

* * *

Po raz drugi w niedługim czasie grał w tę niedzielę Willy Burmester, wywołując wykonaniem sonaty Schuberta, z koncertu Mendelssohna i szeregiem przeróbek własnych, ponowny entuzyazm publiczności. Na razie tych kilka słów i popełnienie niedyskrecyi, że Burmester w najbliższym czasie ma jeszcze raz wystąpić w Krakowie. Do tego więc dnia odkładam obszerniejsze sprawozdanie o wielkim skrzypku i towarzyszącym mu pianiście Emeryku Krisie.

Zdz. Jach.

KRONIKA.

Z miasta.

O PISOWNIĘ POLSKĄ. Dziś, o g. 11 przedpołudniem w Akademii Umiejętności rozpoczęła swe obrady konferencya lingwistów polskich w sprawie ustalenia polskiej pisowni. W konferencyi, uczestniczą: z Warszawy prof. Dr Mikułowski-Pomorski, prof. Dr A. Antoni Kryński i Dr Szober, z Rady szkol.kraj. wiceprz. Dr Zoll, insp. St. Rzepiński, dyr. R. Zawiliński, dyr. Stein i prof. Passendorfer. Z członków Akademii prof. Dr Kallenbach, prof. Dr Morawski, prof. Dr Rozwadowski, prof. Dr Smolka, prof. Dr Rostafiński, prof. Dr Łoś, prof. Dr Tretiak. Przewodniczący prezes Akademii JE. hr. St. Tarnowski. Przedmiotem obrad są: sprawozdanie komisyi językowej Akademii i referat prof. Jana Czubka.

NAMIESTNIK BAR. DILLER zwiedził wczoraj przed południem oddział przemysłowy szkoły inwalidów wojennych w Krakowie, oprowadzany przez komendanta tej szkoły, pułkownika Glasnera.

OCHRONA MIASTA PRZED POWODZIĄ. Dzisiaj odbyło się w magistracie szóste z rzędu kwartalne posiedzenie międzyministeryalnej komisyi pod przew. Dra Leo w sprawie ochrony miasta od powodzi oraz budowy mostów na Wiśle. W komisyi wzięli udział prócz przewodniczącego następujący członkowie: z ministerstwa handlu szef sekcyi Herbst i radca dw. Otto Schneller; z ministerstwa robót publicznych radca minist. Józef Opolski; z namiestnictwa: nadradcy budow. Wiktor Poźniak i Józef Hawliczek; z Wydziału krajowego: radca budown. Adam Różański; z Dyrekcyi inżynieryi: podpułk. Graf; z Ekspozytury Dyrekcyi budowy dróg wodnych; nadradca budown. Jan Czerwiński, nadr. bud. Dr Mateusz Mączyński, nadkom. budowy Karol Rykała i Józef Skałka; z Kierownictwa regulacyi Wisły nadradca budown. Ludwik Regiec i radca budown. Major Fächer; ze strony miasta wiceprez. rad. dw. Józef Sare, radca m. Jan Peroś, rad. m. Edward Uderski; z magistratu nadradca budow. Andrzej Kleczek i naczelny lekarz m. Dr Janiszewski.

KONSERWATORZY GALICYI ZACH. Uchwałą z dnia 6 b. m. zamianował Wydział krajowy członkami kraj. Grona konserwatorskiego Galicyi zachodniej w Krakowie: Dr Piotra Bieńkowskiego, profesora Uniw. Jagiell. Adama Chmiela, c. k. konserw. arch. i dyrektora arch. i aktów dawnych m. Krakowa, Dr Franciszka Dudę, adj. Arch. aktów ziem. i grodz. w Krakowie. Dr Włodzimierza Demetrykiewicza, prof. Uniw. Jagiell. Maryana Dydyńskiego, wł. dóbr w Raciborsku. Dr Stanisława Estreichera, prof. Uniw. Jagiell. i konserw. arch. Ks. Dr Jana Fijałka, prof. Uniw. Jagiell. Zygmunta Hendla, architektę w Krakowie. Dr Jerzego Kieszkowskiego, radcę rządu i doc. Uniw. Jagiell. Dr Stanisława Kutrzebę, prof. Uniw. Jagiell. i konserw. archiw. Dr Feliksa Koperę, prof. Uniw. i dyr. Muzeum narodowego. Dr Józefa Korzeniowskiego, st. bibliotekarza Biblioteki Jag. i konserwatora archiwów. Dr Kazimierza Kaczmarczyka, adj. arch. aktów dawnych m. Krakowa. Ks. Ger. Kowalskiego, cystersa konserw. dyecez. w Mogile. Leonarda Lepszego, star. radcę górn. i członka państw. Rady zabytkowej w Krakowie. Franciszka Mączyńskiego, archit. w Krakowie. Dr Jerzego hr. Mycielskiego prof. Uniw. Jagiell. Dr Józefa Muczkowskiego, radcę sądu wyższego w Krakowie, c. k. konserw. i prez. Tow. miłośników hist. i zabytków Krakowa. Sławomira Odrzywolskiego, star. radcę budown. w Kraokwie. Dr Juliana Pagaczewskiego, docenta Uniw. Jagiell. Dr Fryderyka Papéego, dyrekt. bibliot. Jagiellońskiej. Dr Jana Ptaśnika, prof. Uniw. Jagiell. Adolfa Szyszko-Bohusza. archit. i kierown. odnowy Zamku na Wawelu. Dr Stanisława Tomkowicza, członka honorowego wiedeńskiej centralnej komisyi zabytkowej.

Nadto w myśl zasadniczej uchwały Wydziału krajowego w sprawie utworzenia krajowych Gron konserwatorskich z dnia 17 stycznia 1917 członkiem Grona krakowskiego jest także Dr Tadeusz Szydłowski, jako obecny c. k. koserwator krajowy Galicyi zachodniej.

ASYGNATY NA NAFTĘ. O dodatkowe karty poboru względnie na pobór nafty dla osób pracujących umysłowo, dla władz i instytucyi publicznych oraz dla zakładów zbiorowego pożycia, należy zgłaszać się w Wydziale III b. magistratu I p. Nr. drzwi 27 w czasie od godz. 10 do 1 według następującego porządku: Osoby, których nazwiska zaczynają się od A—G w poniedziałki: od H—L we wtorki: od M—R we środy: od S—T w czwartki: od U—Z w piątki. — Władze, instytucye i zakłady zbiorowego pożycia w soboty.

Równocześnie magistrat — z uwagi, że wiele osób pomimo ogłoszenia nie zgłosiło zapotrzebowania nafty w przepisanym terminie lub też złożyło mylne i niedokładne zgłoszenia, przedłuża dodatkowo termin zgłoszeń do 21 lutego włącznie. Formularze zgłoszeń wydają oraz przyjmują wypełnione zgłoszenia właściwe Biura okręgowe dla kart chlebowych. — Przedsiębiorcy, wykonujący przemysł samoistnie, są obowiązani przy zgłoszeniu wykazać się kartą przemysłową oraz poświadczeniem komisarza obwodowego, że przemysł rzeczywiście wykonują. — Robotnicy przemysłowi jak czeladnicy szewscy, krawieccy, szwaczki i t. p. wykonujący pracę zawodową w swojem mieszkaniu, mają wykazać się odpowiedniem poświadczeniem właściwego komisarza obwodowego.

DLA OCIEMNIAŁYCH ŻOŁNIERZY. „Rządy tyranów“ dramat w 5 aktach przy udziale 10.000 osób, wykonany ubiegłego roku, pod reżyserą p. F. Portena w Krakowie i Przemyślu, wyświetlony zostanie po raz pierwszy w Krakowie w sali Kina Nowości w niedzielę o godzinie wpół do 12 przed południem. Będzie to galowe przedstawienie na dochód ociemniałych żołnierzy galicyjskich i legionistów, nad którem arcyksiążę Karol Stefan objął protektorat. — Illustracyę muzyczną zestawioną i skomponowana na podstawie motywów polskich przez prof. Bolesława Walewskiego i p. Maryana Rudnickiego, wykona powiększona orkiestra ze współudziałem prof. Kopystyńskiego i Wierzchowskiego. — Bilety w cenie od 1.50 hal. do 5 kor. wcześniej do nabycia w magazynie p. Rudnickiego linia A—B Nr. 44.

„WIELKIE I MAŁE NARODY“. Na temat ten wygłosi dziś w czwartek o godzinie 6-tej wieczorem w sali Collegium minus ul. Gołębia l. 11 odczyt Dr Antoni Beaupré. Dochód z odczytu przeznaczony na Schronisko dla Legionistów „Samarytanina polskiego“. Wstęp: 1 kor., 50 hal., i 30 hal.

WIECZÓR BAJEK I ŚMIECHU urządza sekcya pedagogiczna P. Z. N. K. w sobotę dnia 17 lutego o godzinie 4 po południu w sali Tow. Technicznego (Straszewskiego 28). W skład programu wchodzi wiele bardzo zajmujących i wesołych produkcyj, jak w „Zaczarowanym młynie“ bajka Antoniny Domańskiej, którą odczyta p. Zofia Korczyńska. Obrazy świetlne do utworu Konopnickiej „Na jagody“ objaśni p. Liza Grabowska. „Co sobie myślał indyski chłopczyk?“ podsłuchała p. Winiarzowa. „Z dziecięcego światka“ powiastki Zofii Rogoszówney, wypowie autorka. Wieczór zakończy p. Zygmunt Trojanowski szeregiem wesołych bajek. W przerwach urozmaicenia muzyczne. Ceny biletów 2.20 hal. i 1.65 hal. Dochód przeznaczony jest na cele sekcyi.

Z TOW. TECHNICZNEGO. W piątek dnia dnia 16 b. m. o godzinie 7 wieczór w sali posiedzeń krak. Tow. technicznego ul. Straszewskiego l. 28, II p. odbędzie się zwyczajne tygodniowe zebranie członków. Na porządku dziennym wybór komisyi - matki oraz odczyt inż. Kazimierza Kłębkowskiego p. t.: „Przemysł wielki w dobie obecnej i w przyszłości“.

ODCZYT. Staraniem Tow. numizmatycznego odbędzie się jutro w piątek w hotelu francuskim o godzinie 6 wieczór odczyt prof. Rełoz Antoniewicza na temat: „Uśmiech w sztuce“.

Z Polski i ze świata.

PODZIĘKOWANIE RODZINY SIENKIEWICZA. Niniejszem wyrażamy głęboką wdzięczność i gorące podziękowanie Czcigodnemu Duchowieństwu, Prześwietnej Akademii, Uniwersytetowi Jagiellońskiemu i Lwowskiemu, Akademii Dublańskiej, Radom miejskim, Instytucyom kulturalnym, Stowarzyszeniom młodzieży i wszystkim tym, którzy słowem, czynem ofiarnym lub modlitwą oddali cześć drogiej pamięci naszego Ojca i Męża, oraz raczyli złączyć się z naszą żałobą.

Henrykowa Sienkiewiczowa
Jadwiga Sienkiewiczówna
Henryk Józef Sienkiewicz.

PODATEK OGÓLNO KRAJOWY. Dzienniki warszawskie donoszą: Opracowano projekt ustanowienia podatku ogólno krajowego na różne potrzeby Królestwa Polskiego. Podatek taki ma być pobierany od dochodów mieszkańców wszystkich miejscowości. Zarządy miast miałyby prawo ustanawiania do tego podatku dodatków na rzecz kas miejskich, jak to się dzieje z państwowym podatkiem mieszkaniowym w Warszawie, do którego magistrat dodał 100 proc. podatku na rzecz miasta.

MISTYFIKACYA. Centralny Komitet Narodowy (C. K. N.) w Warszawie, znana organizacya lewicowa, wydaje pismo p. t. „Biuletyn“. Ostatni Numer tego „Biuletynu“, wypuszczony przed kilku dniami, przyniósł znaną już naszym czytelnikom wiadomość o przesileniu wewnętrznem i o mającem wkrótce nastąpić rozwiązaniu się C. K. N. Obecnie okazało się, że ów numer „Biuletynu“ był złośliwym falsyfikatem, sfabrykowanym przez przeciwników politycznych C. K. N. Autentyczny „Biuletyn“, który się świeżo pojawił, piętnuje z oburzeniem ten niewybredny sposób walki i zaprzecza wszystkiemu co ogłosiło sfałszowane pisemko.

JAK SIĘ ROBI POLSKĘ. Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska“ donosi, że zarząd tamtejszy kościoła rz. kat. otrzymał (zapewne nie on jeden) ciekawy dokument od naczelnika miasta Moskwy, pod datą 4-go stycznia, następującej treści: „Rada ministrów uznała za możliwe pozwolić, w drodze wyjątku (!!), na wykonanie w kościołach na nabożeństwach za Sienkiewicza modlitwy „Boże coś Polskę“, za specyalnem na każdy raz pozwoleniem (!!!), i z warunkiem niepozwalania na manifestacye i śpiewy poza kościołami i na ulicach“. Po za specyalnemi wyjątkami nie wolno zatem Polakom w Rosyi śpiewać hymnu „Boże coś Polskę“. Wiąże się to z przytoczonym przez nas niedawno zakazem, jaki w swej dyecezyi ogłosił biskup w Saratowie Kessler.

BERLIN PO PÓŁNOCY. Gdy zamilknie ruch w mieście, a godzina duchów się zbliża, zjawiają się cichutko pod gmachem dyrekcyi kolejowej na Schönberger-Ufer letnie wozy tramwajowe dla rozpoczęcia nocnej pracy, trwającej do 6 rano. Zachowują się daleko spokojniej niż w dzień, nie dzwonią, nie zatrzymują się na stacyach. Zmieniły one też pierwotny swój wygląd, bo poprzybijano na nich poprzeczne łaty, aby odpowiadały wojennemu celowi. Przez noc przewożą one 14.000 paczek pocztowych. Gdy wóz nadchodzi, ustawia się rzędem 30 wyrostków, każdy z szarfą i odznaką pocztową na ramieniu, i rozpoczyna się sprawna akcya ładowania na nie paczek. Podawane szybko z rąk do rąk układają chłopcy w wozach pod nadzorem urzędnika, i w pięciu minutach wóz jest gotów i na dany znak odjeżdża bez sygnału ku dworcowi śląskiemu, robiąc miejsce następnym.

Na dworcu śląskim odbywa się podobna manipulacya także przy wyładowywaniu wozów z tą różnicą, że tam spełniają tę funkcyę już nie wyrostki, lecz kobiety i żołnierze. Wózki pakietowe ustawione w rzędzie, odbierają partyę pakietów, aby je odnieść do ambulansów kolejowych dążących na miejsce przeznaczenia. W ten sposób zaoszczędzono 64 zaprzęgów, a przedewszystkiem zyskano na pośpiechu. Ta wydajna praca przeżyje zapewne wojnę a dla obsłużenia wszystkich większych urzędów pocztowych pakietowych w Berlinie powstać mają tory dojazdowe, aby w międzyczasie bez ujmy dla ruchu osobowego obsłużyć wszystkie.

NEKROLOGIA.

† Adam Hörl, st. oficyał pocztowy, przeżywszy lat 53, zmarł dnia 13 b. m. w Krakowie. Mimo swego niemieckiego pochodzenia, znany był, jako gorący patryota polski. Wszystkich trzech synów oddał walczącej Polsce. Najstarszy z nich, Wilhelm, nauczyciel, chorąży Legionów polskich, znajduje się obecnie w niewoli rosyjskiej, średni, Henryk, uczeń szkoły przemysłowej, legionista II brykady, zmarł w Stanisławowie w roku 1914 z ran odniesionych, najmłodszy, Władysław, uczeń VI. klasy gimnazyalnej, plutonowy II. brygady, pełni dotąd służbę. W kołach znajomych i kolegów dzięki zaletom charakteru ś. p. zmarły cieszył się sympatyą i szacunkiem.

Z Genewy donoszą, że zmarł tam Hipolit Tchórzewski, weteran polski z r. 1863 Śp. Tchórzewski służył w kawaleryi pod dowództwem generała Różyckiego. Pogrzeb odbył się na genewskim cmentarzu Saint Georges.

W Warszawie zmarł ś. p. Aleksander Malinowski utalentowany drzeworytnik ur. w r. 1885. Pracował w drzeworytnie „Kłosów“ i „Tyg. ilustr.“ Odtwarzał przez szereg lat popularne rysunki Franciszka Kostrzewskiego. Ostatnio był urzędnikiem Tow. ubezpieczeń.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu), zostaje on zadarmo wydrukowany w 4. najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej", w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim i tą drogą dostaje się do rąk adresata

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczone w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi, obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Przez Danię i Szwecyę.

Emilia Sączewska od roku mieszkająca w Mińsku, ul. Podgórska 26, w pensyonacie p. Czarnockiej, jest zdrowa i pracuje; gorąco pragnie, by to zawiadomienie doszło do jej siostry Ludwiki Sączewskiej, Warszawa, Sienna 15, Schronisko nauczycielek. List wysłany na Sztokholm. Tęsknota wielka!

Stefan Uramowski, ustawiacz kolei Nadwiślańskiej z Ostrowca zawiadamia żonę Julię z dziećmi Tadeuszem i Mieczysławem w Ostrowcu, gub. radomskiej, że jest zdrów i prosi o zawiadomienie rodziców z braćmi Mieczysławem i Tadeuszem w gub. kieleckiej, pow. Włoszczowskiego, gm. Słupia, że życzy im zdrowia. Pracuje na tej samej posadzie na kolei ekateryńskiej, st. Iłowajskoje. Tęskni i jest niespokojny, gdyż nie wie, co się u nich dzieje, czy są zdrowi i czy wszyscy żyją. Prosi ood powiedź tą samą drogą.

Waleryan Gabrus, ustawiacz kolei W. W. zawiadamia żonę Joannę w Sosnowcu Nr. 10 dom kolejowy, że jest zdrów na tej samej posadzie na kolei ekateryninskiej, st. Iłowajskoje. Czy odebrała żona z Warszawy 750 rb. od p. Szonert. Proszę ks. proboszcza o zawiadomienie żony. Podaje ogłoszenie po raz drugi.

Urzędniey drogi żelaznej Warszawsko - Wiedeńskiej i Nadwiślańskiej, delegowani do Zarządu Dróg Żelaznych Północnych w Moskwie, przesyłają rodzinom swoim, krewnym i znajomym w Warszawie i na prowincyi pozdrowienie i serdeczne życzenia Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku i zawiadamiają o swojem dobrem zdrowiu:

Urzędnicy Dr. Żel. Warsz. Wiedeńskiej: Aleksander Kwiatkowski, Teodor Bagdach, Władysław Buczyński, Aleksander Szypulski, Henryk Rzewuski, Czesław Grabowski, Władysław Szadkowski.

Urzędnicy Dr. Żel. Nadwiślańskiej: Antoni Polaczek, Aleksander Pawłowski, Aleksander Szymański, Czesław Załuski, Stefan Jaczerkowski, Stanisław Maykowski, Franciszek Krasiejko, Wiktor Kiciński, Wiaczesław Wasiljew, Bolesław Ciszewski, Bolesław Bilski, Piotr Bilski, Marya Rodziewiczówna, Władysław Janiuk, Lucyan Aneuta, Karol Schumann.

Zakrzewski Piotr zawiadamia żonę Antonię wKielcach oraz ks. Piotra Chojnackiego — kościół św. Krzyża — że jest zdrów i prosi o wiadomości do „Echa" Polskiego". Równocześnie prosi u. Józefa Zakrzewskiego w Sędziszowie o zawiadomienie żony o niniejszem ogłoszeniu.

Żołnierze armii czynnej z Warszawy: Franciszek Żelechowski, ul. Nowo-Senatorska nr. 10 — f. Langner, — Henryk i Maks Herbst, ul. Lipowa nr. 7, Józef Minakowski, ul. Trębacka nr. 1, Edward i Wiktor Borychowski, ul. Nowo-Aleksandryjska nr. 89, Bolesław Krajewski, ul. Nowy-Świat nr. 64, Wincenty Jan i Wacław Ceplukowie, Praga ul. Radzymińska nr. 7, Roman Foester, ul. Podwale nr. 16 m. 22, Stefan Ferański, ul. Krakowskie Przedmieście 17 — zawiadamiają swoje rodziny, że wszyscy są zdrowi i proszą o wiadomości tą samą drogą. Stanisław Prokopowicz, Praga, ul. Stalowa nr. 16 otrzymał wiadomość od żony przez gazety i prosi ją, by pozostała w Warszawie.

Łańcucka Eugenia, Moskwa, Bolszoj-Koziechińskij 5 m. 31, zawiadamia Joannę Łańcucką Warszawa. mleczarnia Nadświdrzańska i Wojuckich ulica Samborska nr. 1 m. 35 oraz Kaczanowskich, Starzeń, poczta Uściług, wołyńska gub., że jesteśmy zdrowi. Zebek na święta przyjeżdża zawsze; Miecio w Rosyi, umarł im Ryszek, Jadwiga w domu dla obłąkanych, Dziuńka chodzi na pensyę, mieszka u Janiny Krugowej w Moskwie. Odkrytkę dostaliśmy niedawno, gdzie Wanda z Zosią i Zygmuntowie Kaczanowscy?

Skrzypiński Piotr i Suski Wacław odpowiadają Bolesławostwu Skrzypińskim Warszawa, ul. Wielka 90, że są zdrowi, służą na kolei, wiedzie im się dobrze, mieszkają w Mohylowieg ub. nad Dnieprem, gmach szkoły realnej.

Tyczyńscy Stanisławostwo z Tarnopola, zawiadamiają Kopczyńskich i Sechaników w Zaókpanem, że jesteśmy zdrowi, mamy syna Felicyana, babka umarła w lutym 1916. Z utęsknieniem oczekujemy wiadomości o Was przez „Dziennik Kijowski".

Anna Krakus prosi brata Józefa Krakusa w Warszawie—Praga, Targówek, dom własny, o wiadomość o sobie i matce. Moskwa, Jermołaejwski zaułek nr. 17 m. 11.

Zofia i Teodor Błockowie z Saratowa zawiadamiają Halinę i Władysławę Braumanów w Warszawie, że matka Sumińska wyjechała do Kijowa w październiku, zdrowa lecz stęskniona za krajem i Wami bardzo. W sierpniu urodził się nam Miecick zamiast Hali. Cześ i Zbych są mu bardzo radzi. Józio Sumiński odwiedził nas, jest w Moskwie. W Kijowie wszystko dobrze, wuj Narzymski bez zajęcia. Po wojnie wracamy na stałe do kraju. Brak wiadomości od Was odczuwamy bardzo, tęsknota za Wami nas gnębi. Choć tą drogą dajcie znać o sobie. Co w Grodzisku słychać? Karol jest podpułkownikiem, był u nas 2 miesiące. Genek dobrze się trzyma. Przemek Wierzbicki pracuje w ziemstwie. Nasz Czesiek stracił cały rok szkolny wskutek ciężkiej i przewlekłej choroby na zapalenie serca, obecnie przebył poraz drugi szkarlatynę. Ciągle o Was myślimy. U Robertsonów wszystko dobrze. Jurek chodzi do polskiej szkoły. Tęsknią też.

Dr Edmund Karłowicz prosi o wiadomości z Warszawy od rodziny, Wierzbowa 11. Odpowiedź kierować do „Dziennika Kijowskiego".

Adam Jan Pędracki z Tarnopola zawiadamia rodzinę i znajomych, że jest zdrów i prosi o wiadomości o bracie Maryanie i kuzynach.

Janowie Zalescy z Tarnopola proszą Kazimierzów Zaleskich i Zygmunta Nagoja o wiadomości. Babka umarła, my wszyscy względnie dobrze się trzymamy. Co słychać z Jadwigą i jej sierotami.

Helena Groncka z Pruszków, gm. Długoborz, zawiadamia ojca Andrzeja Szymańskiego z Pniewa, gm. puchalskiej, że zdrowa i mieszka z dziećmi w dw. Sawarcach. gub. kijowskiej, poczta Popielnia. Prosi o wiadomość przez „Dz. Kijowski".

Gutkowski Jan, giser k. W. W., zawiadamia swoją żonę Maryę, zamieszkałą w Warszawie, ul. Przemysłowa nr. 5, że jest zdrów pracuje w Połtawie, pieniądze wysłał, a teraz wysyłać będzie tą samą drogą. Czy wszyscy w domu zdrowi. Zasyła pozdrowienia.

Jan Okwieciński lekarz weterynaryi, zawiadamia brata proboszcza ks. Lucyana w Warszawie, że wszyscy zdrowi. Zajmują posadę powiatowego weterynarza od półtora roku — Zieńków, gub. połtawskiej. — Leon nadal lekarzem ziemskim na Podolu. Michalski na stanowisku dyrektora fabryki. Jasiński kontrolorem akcyzy w Bielcach. Józio kończy studya w r. b. Rodzice czy zdrowi? — Proszę o wiadomość tą samą drogą.

Pracownicy Kasy emerytalnej kolei Nadwiślańskich, Moskwa, p. Aleksandrowski Nr. 13. m. 15, zawiadamiają rodziców i przyjaciół, pozostałych w kraju, że są zdrowi. Drugie święta Bożego Narodzenia spędzamy w rozłące, myślą ejsteśmy z Wami i pozdrawiamy was najserdeczniej. Chrostowski Stefan, Frączkiewicz Tadeusz, Karwacki Bronisław, Kłochowicz Michalina, Kosiński Leon, Konwerski Adam, Kazimierz Michniewicz, Mulewicz Feliks, Stępowska Wanada, Tarnowska Janina, Urynieccy Lucyanostwo, Wyczański Ryszard, Wyczańska Marya, Załuska Janina, Zagrodzka Marya, Zaboklecki Aleksander, Zaboklicki Bronisław.

Inżynier Jerzy Beill zawiadamia matkę oraz ordiznę, że jest zdrów i znajduje się w Astrachaniu ma posadę architekta miejskiego.

Pracownicy rachuby wydziału ruchu drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, Moskwa, Preczistenka 10 — zawiadamiają pozostałe w kraju rodziny i przyjaciół, że są zdrowi. Nierozłączeni myślą z wami, przesyłamy przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia pozdrawienia serdeczne: Bocianowski Stefan, Bojarski Ludomir, Cyroński Edward, Dziedzicki Bronisłtw, Górski Stefan, Grotowski Władysław, Jankowski Feliks, Klęczeński Czesław, Krukowski Adam, Krzymowski Ignacy, Ląga Maksymilian, Murawski Czesław, Podolski Ignacy, Poniński Ludwik, Roliński Wacław, Rydzewski Cypryan, Studziński Jan, Szlezyngier Władysław, Wróblewski Ignacy i Zieliński Jan.

Sielecka Zofia z Moskwy, Gazetny 10, zawiadamia swoją siostrę Annę Nawrat w Sosnowcu, iż wiadomość o zdrowiu ich przez gazety otrzymali, jesteśmy szczęśliwi iż jesteście zdrowi i żywi. Micię błogosławię, życzymy szczęścia. Jak się macie obecnie? Pieniądze wciąż posyłam, ile odebraliście? Mam do spółki stołówkę, idzie nieźle. Jesteśmy zdrowi. Chorąży Witold od pół roku na froncie, zdrów, pisuje często. Janka i Zonia pracują w szpitalach. Stach dorasta, jest w piątej klasie szkoły realnej, uczy się nieźle. Helcia z rodziną mieszka stale w Ufie. Są zdrowi. Jurek i Mania w wyższych uczelniach w Saratowie, młodzi dorastają, uczą się nieźle. Wujowie wszyscy zdrowi, na starych miejscach. Wszystkich serdecznie ściskamy, tęsknimy, piszcie tą samą drogą.

Przemysław i Mieczysław Gielniewscy zawiadamiają rodziców — w Stradowie — braci i p. Igę w Warszawie, że są zdrowi i cali. Komunikat Stefana, Maryi Luniewskiej i p. Igi czytaliśmy. Jesteśmy blisko siebie.

S. Sokołowski zawiadamia kuzynów Julianostwa w Warszawie, przyjaciół i znajomych, że zdrów i pracuje. Prosi p. Konrada z Suszewa i p. Zygmunta z Kłokacka aby dawali peryodycznie na utrzymanie Władzi i Ces.. Dotąd żadnych wiadomości znikąd nie otrzymałem. Co się dzieje z mojemi rzeczami? Przesyłam wszystkim pozdrowienie.

Józefa Poniatowska zawiadamia matkę i siostrę, że jest zdrowa, mieszka wFinlandyi. Ogłoszenie wasze czytałam w listopadzie. Czy otrzymały drugie 200 marek, pp. Lewandowski i Kosiński proszą żebyście azwiadomiły ich rodziny, że są zdrowi. P. Pawlikowska także prosi o zawiadomienie córki, że zdrowa, tylko zmartwiona brakiem wiadomości. Proszę dajcie znać o sobie przez gazety. Serdecznie całuję i ściskam.

Józef Dzięciołowski, zawiadamia, że Stechlik ma marną posadę, obrażony za Zosię, że pozostała w Podzameczu. Jeżeli potrzeba mogę posłać nieniędzy. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. Wiadomość przez Sztokholm Józio otrzymał. O śmierci Kowalskiego wiemy.

Zofia Lipińska, zawiadamia rodzinę Segnów i Turczynowiczów w Lublinie, że wraz z mężem id ziećmi jest zdrowa, jak również rodzina brata. Ojciec umarł 26 lutego. Proszę o wiadomości tą samą drogą.

Aleksander Cycling zawiadamia żonę i dzieci w Pruszkowie, pod Warszawą, że zdrów, pracuje na drodze Północnej w Wołogdzie, razem z Frejlichem. Czy otrzymałeś pieniądze, wysłane w maju i sierpniu.

Michał Kuczyński z Sandomierza zawiadamia przyjaciół, krewnych i znajomych, że pracuje w Centrali Związku Miast w Moskwie, rodzina u szwagra w Boguczarach. Wszyscy zdrowi, powodzi się względnie dobrze. Prosi o opiekę nad służącą Kasą; posłał jej 50 rb. Proszę o łaskawą wiadomość tą samą drogą.

Józefa Ponichter, zawiadamia rodzinę w Siedlcach, że jest zdrowa, powodzi się dobrze. Staś mnie odnalazł. Korespondujemy. U nich wszyscy zdrowi, powodzi się im dobrze. Mieszkam w Skwirze. Czekam wieści tą samą drogą.

Świrscy zawiadamiają **Siemieńskich Leonostwo,** że mieszkają w cukrowni Krasnosiółka, w sąsiedztwie pp. Śliwińskich. Dzieci wasze i my zdrowi jesteśmy, tęsknimy bardzo do was, Józi, Tadziów i Poli. Pisujemy ciągle. Wy piszcie pod adresem Władzi: Kijów, Krągła Uniwersytecka Nr 6.

Jadwiga Sobolewska — Kijów, Iryniеńska 3, B. m. 7 — uprasza Zenona Przemyckiego, Warszawa, Mazowiecka; Korycką, Kopernika 23; Sobolewskiego, Boduena 1, krewnych i znajomych o wiadomości, tyczące się matki naszej Przesmyckiej, siostry Dąbrowskiej i Skalkowskiej. Po wyjeździe przeszliśmy ciężkie chwile, obecnie żyjemy spokojnie i materyalnie zabezpieczeni, trawi niepokój o mamę, bliskich i Zalesiu, ani słowa wieści. Chłopcy w III-ej klasie. Błagamy o wiadomości.

Millerowa Lidya, Kijów, Kreszczatyk 45, m. 16, zawiadamia Czesławostwo Gaszyńskich w Klomiszewic, poczta Lutomiersk, że wszyscy są zdrowi. Rodzice z Pawełkiem są w Moskwie, powodzi się dobrze, Stachowi i Fredziowi także. Prosi o wiadomości tą samą drogą o sobie i rodzinie.

Markowicz Kazimierz, zawiadamia Mętelskiego w Warszawie, że zdrów, mieszka w Żytomierzu, pracuje w laboratoryum, jako bakteryolog. Jak zdrowie mamy i wasze. Wysłałem Mamie pieniądze i listy, nie otrzymałem żadnego, pieniądze zwrócono mi. Niech Wicek dobrze zwraca uwagę na zdrowie mamy. Wy lub Wicek posyłajcie mamie sto rubli miesięcznie, oddam wam później, jeżeli nie możecie, proszę zawiadomić mnie tą samą drogą.

Bartoń Agnieszka ze wsi Wielkolas, gm. Wielkie, gub. lubelska, poszukuje rodziców, lub zawiadamia, o ile pozostali w kraju. że zdrowa, w danym obowiązku, zamieszkuje w Samarze. Soborna 139—3. Prosi o wiadomości w „Echu".

Bartosiński Piotr, z Pieńkowa, gminy Cząstków, parafii Łomna pod Warszawą uprasza księdza proboszcza Wieczorka o zawiadomienie Małgorzaty Bartosińskiej, iż jest zdrów i mieszka w Białej-Cerkwi, gub. kijowskiej. Proszę o wiadomość tą samą drogą.

Chełchowscy Fortunatostwo zasyłają serdeczne pozdrowienia i ukłony przyjaciołom w Lublinie i proszą o wiadomości tą samą drogą o sobie i opozostałem mieszkaniu. Mieszkamy w Wiczugie, kostromsk. gub., zdrowi. Prosimy pisma lubelskie o powtórzenie niniejszego.

Górski Witold zawiadamia rodziców w Warszawie, że Wacławowie, Andrzejowie, Leonard i Tadeuszowie są zdrowi i prosi o wiadomość przez „Echo".

Grobelny Stanisław zawiadamia Maryę Grobelną w Lublinie, że jest zdrów i znajduje się w armii czynnej. Janek poległ.

Forkasiewicz Jan zawiadamia swoją żonę Anastazyę w Warszawie, Warecka 7, że jest zdrów zupełnie. Jak zdrowie twoje i matki? Ogłoszenie w „Gazecie Polskiej" czytałem. Odpowiedź tą samą drogą, co słychać z Wickami: listy pisz do Wali. Całuję serdecznie.

Jaster Stanisław zawiadamia matkę swoją i brata Romualda, zamieszkałych w Warszawie przy ul. Browarnoj 12, że są wszyscy zdrowi, i mieszkają pod Charbinem, pisali kilka listów, lecz odpowiedzi nie mają. Proszą o wiadomość tą samą drogą, pod adresem — Charbin. Cukrownia „Hulan". Brona i Maryan są w Ekaterynosławiu.

Przyrembowie i Władkowie zawiadamiają rodzinę w Królestwie, że są zdrowi i mieszkają, jak dawniej w Kożankach. Jeśli Polci potrzebne pieniądze, niech zawiadomi ile. Kilka listów i komunikatów otrzymaliśmy, sami pisaliśmy kilkakrotnie. Serdecznie pozdrawiamy wszystkich i czekamy wieści tą samą drogą.

Bobieńscy z Moskwy zawiadamiają Tadeuszostwa Balickich w Warszawie , Hoża 19, o Janku, że9 czerwca, 1916, wstąpił do szkoły wojskowej — ale do jakiej, nie możemy sie jeszcze dowiedzieć. Instytutu nie skończył. Jak tylko będziemy mieli jakieś dalsze wiadomości — zaraz damy znać tą samą drogą. Wszyscy jesteśmy zdrowi. Rodzice na Kaukazie, Mitek z żoną w Kijowie. Ojciec wysyła dla Eli pieniądze na mieszkanie. Czy dochodzą. Serdecznie pozdrawiamy wszystkich znajomych.

Srzednicki Wincenty zawiadamia J. W. Srzednickiego Stanisława, Janinę i Stanisława Rosłanów Piotrków, Kaliska 10, że pracuję na kolei podolskiej, gub. wołyńska, st. Starokonstantynów. Prosi o odpowiedź listownie lub ąt samą drogą.

Radomski Józef, konduktor W. W. kolei zawiadamia żonę Julię i matkę Franciszkę w Pruszkowie, gub. warszawska, że jest zdrów, pracuje na kolei moskiewsko-windawsko-rybińskiej st. Nowo-Sokolniki, gub. pskowskiej, pieniądze 200 rb. wysłałem w maju, odpowiedzi nie mam po otrzymaniu, takowej wyślę więcej. Proszę o adres siostry Anny Radomskiej — brat Jan zdrów; bardzo tęsknię za rodziną. Proszę wiadomość o sobie przez gazetę.

Michał Wasiukiewicz prosi ks. proboszcza parafii Porozowskiej, gub. grodzieńskiej o zawiadomienie w miasteczku Porozowo: Stefana i Elżbietę Wasiukiewiczów, że syn ich dotychczas zdrów, w armii czynnej, służy tamże. Wysyłał kilkanaście listów, bez odpowiedzi. Prosi znajomych o zawiadomienie rodziców i o odpowiedź tą samą drogą. jak zdrowie rodziców, braci i siostry i czy wszyscy żyją?

I. Witkiewicz z Mińska Litewsk. zawiadamia Bolesława Miklaszewskiego w Warszawie, ul. Koszykowa dom Herca, że wszyscy zdrowi. Maleccy w Piotrogrodzie — zdrowi. Jankowie zdrowi — potrezfują pomocy. Spragniony wiadomości, — o które tą samą drogą prosi.

Feliks Olesiuk z synem Bronisławem, synową i wnuczką Irenką z Warszawy zawiadamia rodzinę ul. Pawia 66 i p. Maryę Trzcińską, ul. Sienna 57, że są zdrowi i mieszkają w Czugujewie, gub. charkowskiej w firmie Twa Akcyjn. „Ł. J. Borkowski". Proszą o wiadomości tą samą drogą.

Małżonkowie **Mikołaj i Janina Makiedońscy** proszą pp. Tabaczyńskich, Smoleńskich i Zalewskich z Włocławka i p. Lipieca z Warszawy, Piękna 29, Rostkowskich, Piękna 29, p. Pejkera, Śliska 10 o zawiadomienie naszą mamę we Włocławku, Poprzeczna 5, że jesteśmy zdrowi i mamy 7 miesięczną córeczkę Ludmiłę. Znajdujemy się w Mińsku, Bogodzielna 50 m. 6. Po otrzymaniu wiadomości tą samą drogą — wyślemy pieniądze.

Kaliksta Kępińska z Wawolnicy, pow. Puławski, zapytuje o ojca Antoniego Banaśkiewicza, o braci. Janka i Adama i o ciotki: Staniszewska i Ostrowska. Błaga proboszcza z Wawolnicy i każdego, kto przeczyta o podanie wiadomości jej ojcu i o odpowiedź tą samą drogą.

Stanisław Suchowiecki, z Kijowa, Nararjewska 5, z rodziną zapytuje pozostałych w Warszawie. Zygmunta Suchowieckiego, Strzemińskich, Bukowskich, Karosstow czy zdrowi, — szczególnie Zygmunt. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

Bierzyńska Anna, zawiadamia syna Maryana Tadeusza i Wierzbowskich, że ogłoszenie Tadzia przeczytła w „Dzien. Kij." Mieszkam z Zosią, Jankai Krysia w Kijowie, Andzia w Kierczu dama klasowa. Bronek w wojsku bezpieczny. Wszyscy zdrowi, powodzi się nam dobrze. Zosia i Janka mają posady. Rogowiczowa i Cholewinska z córkami mieszkają z nami. Cholewiński w Kursku na posadzie.

Edwardostwo Djakowscy z Radomia, zawiadamiają krewnych w Lublinie, że mieszkają w Kijowie, Michałowska 24, m. 20. Dziewczynki uczą się w szkole polskiej, Władzio pracuje w Związku, mieszka z rodziną w Kijowie. Przemyscy również w Kijowie, powodzi im się dobrze. Prosimy o wiadomość przez „Dziennik Kijowski".

Chmielewski Stanisław, zawiadamia braci Adamai Teodora, siostry Michalinę i Weronikę, oraz Wiktoryę Brzezińską i wszystkich znajomych w Warszawie, że jest zdrów, pracuje w Kriukowie, połtawsk. gub., pow. kremencz. Prosi o odpowiedz tą samą drogą „Dziennik Kijowski".

Oleksińska, Ryjewska zawiadamia Lucię Szczęśniak, że wszyscy zdrowi, p. Franciszek pisał, powodzi mu się dobrze. Jak wasze zdrowie? Co słychać u was i u p. Maryi Guy? Odpowiedź. Odessa, telegraf, lub przez „Dziennik Kijowski".

Marya Nowakowska, prosi Bronisławę Węgrzecką, z Międzyrzecza, lub jej siostrę Maryę z Warszawy o wiadomości o sobie, pp. Jaworskich, Prackim, Szkuleckich o Zenocinie i starej Hance. Myśmy zdrowi, mała Hanka chodzi. Szala jest z nami. Mieszkamy w Burzance. p. Łysianka gub. kij. Prosimy tą samą drogą o odpowiedź „Dz. Kij.".

Salaszowie z Korca i matka, zawiadamiają Idzikowskich i Kopecową w Radomiu, że są zdrowi, lecz bardzo niespokojni, nie odbierając na listy odpowiedzi. Proszą o wiadomości tą samą drogą.

Marcin Grodzicki, felczer weterynaryi, z m. Garwolina, gub. siedleckiej, obecnie zamieszkały w Kijowie, zapytuje o zdrowie żony Konstancyi, dzieci i miejsca ich pobytu. Prosi o odpowiedź przez „Dz. Kij.".

Helena Pogórska, zawiadamia Zdzisława Olbertyńskiego, że syn jego Zdziś jest obecnie w Jurjewie Polskim, gub. włodzimierska, zdrów, często do nas pisuje, pieniądze i listy wasze odbiera. Proszę o wiadomości tą samą drogą co z Pietruskiemi? Czy są we Lwowie? Jak zdrowie Teresy Siemieńskiej. Pani Wilczyńska niespokojna.

Dackiewiczowa Lucyna z Warszawy prosi inżyniera Stefana Czajewskiego o przesłanie wiadomości o nas Szretterom. Jesteśmy zdrowi i wszyscy na posadach. Konrad skończył. Na parę listów nie mamy odpowiedzi. Daj nam znać przez Gazetę, lub listownie, jak zdrowie matki i Stefanów, i jeśli możesz co się dzieje z naszem mieszkaniem. Równocześnie o te wiadomości proszę pp. Kopijowskich, Nowe Miasto 4, lub p. Janinę Szeflównę, ul. Kopernika 34. Koszta z podziękowaniem zwrócę. Adres nasz: Połtawa, Centralny Obywatelski Komitet.

Pracownicy wydziału drogowego Zarządu kolei Nadwiślańskich, pozostający w Moskwie, przesyła swym ukochanym w kraju serdeczne pozdrowienia, prosząc, aby przy tradyjnym łamaniu się opłatkiem w dniu Wigilijnym wspominiano o tych, w sercach których trwa tęsknota za krajem i tylko myśl o nim jest ostoją i puklerzem wśród obcych: Tomasz Piwkowski, Jan Fijałkowski, Jan Steinbrich, Witold Sadkowski, Karol Brzoska, Dołęga-Dąbrowski, Jan Celiński — oddelegowany do Mińska — Tadeusz Pienkowski, Konrad Lachowicz — z rodziną — Ignacy Leśniowski, Weronika Jastrzębska, Tekla Putyrska, Jan Przyborowski, Marya Śliwowska, Władysław Michałowski, Stanisław Szorc, Józef Prażmowski, Bronisław Jastrzębski, Jan Balaś, Ignacy Zatkalik, Ludwik Plaszczyński, Włodzimierzostwo Lulewicz, Kazimiera Babska, Antoni Marczewski, Seweryn Tylce, Zofia Kulikowska, Janina Stillerowa, Franciszek Winkler, Józef Żegliński, Wiktor Piętkowski, Kazimiera Kalinowska, Henryk Konopiński, Anna Żołobajewowa, Alicya Suszyńska, Maryan Sułkowski, Edward Wójcik, Sylwester Żelechowski, Jan Poncyliusz — z rodziną — Stanisław Ustaszewski, Piotr Lastowski. Helena Godecka, Marya Ornowska, Antoni Woszczalski. Aleksander Komicńko. Leonard Sobolewski, Henryk Libiszowski, Wacław Lukowski, Wacław Gościcki, Jan Świecki, Fryderyk Wilsz, Sergiusz Maśleników — z rodziną — Władysław Jaśkiewicz, Wiktor Zieliński, Stefan Czaraszkiewicz, — delegowany do Mohylowa — Władysław Śniechowski, Felicya Trzcińska, Stanisław Nawrocki, Stefan Stepniak, Zdzisław Lendzion, Bolesław Brochowski, Józef Bulachowski, Stanisław Barszczewski, Adam Jarecki, Aleksander Piętkiewicz, Flora Skierska, Ira Dramińska, Feliks Libiszowski, Józef Radziszewski, Marya Jarmolińska, Apolinary Bielakowski, Wacław Borowski, Stefania Pawczyńska, Eugenia Skóraczewska, Józef Branicki — z rodziną, — Henryk Bielecki, Witold Denel, Roman Bilski, Bolesław Sidorowicz, Wacław Widuliński, Antoni Wojkowski — z rodziną, — Walenty Piwkowski, Maksymilian Dobkowski, Franciszek Borkowski. Józef Młynarczyk, Mikołaj Bursztein, Kazimierz Ancuta, Bronisław Mazurek, Cezar Pawłowski — z żoną, — Józef Stanisław Kosztowniak, Kazimierz Malewski, Józef Poleczek, Maryan Lastowski; Woźni: Jan Klekociuk. Julian Leszek, Józef Ważyński, Józef Wroński.

Członkowie Stow. Rob. Chrześcijańskich z Warszawy uprzejmie proszą Sz. Redaktora „Kuryera Warszawskiego", oraz inne pisma o łaskawe zamieszczenie, co następuje: Rodzinom, krewnym i znajomym, a także czcigodnemu ks. prałatowi M. Godlewskiemu zasyłamy pozdrowienia z Moskwy. Przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia myślą łamiemy się tradycyjnym opłatkiem i łączymy jednocześnie życzenia noworoczne. Jesteśmy wszyscy zdrowi i pozostajemy na stanowiskach. — Stefan Grabczyk, Feliks Sygowski, Leon Sygowski, Lucyan Daniszewski. Edward Wieśniak, Marcinkiewicz z Czystego, Ignacy Wasilewski, Stanisław Szpakowski, Stanisław Grabiński, Franciszek Kazikowski, Jan Kazikowski, Franciszek Sudak, Jan Pil, Józef Konopka, Zofia Wojdaszka. Janina Żopna z bratem Kazimierzem.

Teodorostwo Tolloczkowie, z Syców, zawiadamiają krewnych i znajomych, że mieszkają stale w Kijowie, W. Podwalna Nr. 23 m. 33. Wszyscy są zdrowi, dzieci chodzą do szkół. Warunki egzystencyi mamy znośne. O synach żadnych jewnych bezpośrednich wiadomości nie mamy. Prosimy o wieści tą samą drogą od matki, braci, i wszystkich, kto się nami interesuje.

Jankowska z Dziunkowa zapytuje W. Fudakowskiego z Krasnobrodu, gub. lub., czy odebrali listy z fotografiami dzieci. Listów moc wysyłamy, odpowiedzi żadnej. Dzieci zdrowe, milutkie. Gdzie Hala, co robi? Anielka o swoich niespokojna. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Floryan Grabczewski, zawiadamia doktora, Alicye Ossowska, szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie, że on i rodzina zdrowi, interesy Jackowskich prowadzi — rozporządza znacznym ich kapitałem, chce kupić dom, lub majątek. Czy odebrali pieniądze? Może potrzebują, ile? Listów żadnych nie otrzymał, prosi o odpowiedzi pod adresem apteki Leśniewskiej.

Mikołaj i Czesław Hincz, Ludwika Zaorska z dziećmi. Ginczelewskie, Sobierańscy, Zaorscy z Miłkowa i Glinnego — Kijów, Gogolewska 10 m. 16 — zawiadamiają: Helenę Hinczową w Lublinie, Wacława Zaorskiego w Bylinach, p. Rawa gub. piotrkowska, Augustę Zaorską w Starej Wsi, p. Radzyń. gub. lubelska, że są zdrowi. Ludwika Zaorska otrzymała 4000 rub., więcej pieniędzy nie potrzebuje — prosi Wacława aby przesłał 60000 rub. Czesławowej Hinczowej. Stanisław Ciświcki zdrów — na posadzie inżynierskiej.

Pracownicy Kasy Emeryt. kolei war.-wied (Moskwa, **Preczystienka 10)** z okazyi zbliżających się świąt **Bożego Narodzenia pozdrawiają rodziny,** przyjaciół **i znajomych pozostałych w kraju. Bor**kowski Jan, **Chełmoński Henryk,** Chmielewski Józef, Czaplicki Tomasz, Członkowski Władysław, Członkowski Michał, Dąbrowski Stanisław, Frąckiewicz **Edmund, Fronczek Wiktor,** Górski Ignac., Humański Leon, **Jaworski Romuald, Koss Leon,** Krajewski Mieczysław, **Krysiński** Dobromir, Łukowski Bolesław, **Mączyński** Stanisław, Potocki Ksawery, Rojewski Zygmunt, Smoleński Jan, Smoleński Józef i Szostak Zygmunt.

Wanda Jokiel, w **Warszawie;** Droga Wando, przyjedź, przesyłaj **wiadomości tą samą drogą,** pisz. Siostry w **Charkowie, ul. Mikołajewska 19** i bracia zdrowi. **Ja pracuję w lazarecie. Zawsze** twój J. Lejbowicz.

Andrezjostwo Podczascy z Lubelskiego, mieszkają w Kijowie, ul. Puszkińska **39, m. 4,** zawiadamiają rodzinę w ziemi **lubelskiej i płockiej** oraz w Warszawie **Michałostwo Białobrzeskich** i w Skierniewicach Adamostwo **Alichniewicz,** że wszyscy są zdrowi, dzieciw szkołach. Co słychać u was, czy żyjecie, **prosimy** donieście jaknajprędzej. Listów dużo wysłaliśmy, żadnego nie odebraliśmy. Proszę **Białobrzeskich** materyalnie Adamostwo zaopatrzyć, z podziękowaniem zwrócę. Sąsiadów z Lubelskiego proszę o doniesienie, co się dzieje z moim majątkiem.

Marya Narębska, z dziećmi: Zosia, Fela i Stasiem z Warszawy, zawiadamiają ojca, że są zdrowi, materyalnie zabezpieczeni i szczęśliwi, z przeczytanego komunikatu w „Dzien. Kijowskim". Listy trzykrotnie wysłane. Mieszkamy w mieście Smiłowiczach, pow. ihumeński, gm. mińska. Proszę o obszerniejsze wiadomości tą samą drogą.

Stoływowie Józef i Lucya z Makowskich, zawiadamiają krewnych Kazimierzostwo Stołyhwów z Warszawy i Bolesławostwo Janowskich z Bartodziej g. radomskiej o ślubie swoim, który odbył się dnia 12 listopada n. st. w **Kijowie.**

Aleksander Kaliński zawiadamia żonę Maryę w Warszawie, Targówek, Utrata, Stara Droga Zumbkowska nr. 35, że jest zdrów, pracuje na kolei syzrano-wiazemskiej, miasto Penza, ul. Bolszaja Koczetowka nr. 14.

Martę Szedler w Radomiu zawiadamia **Ludwikostwo Pinno,** że mieszkają w Moskwie, Skorniazny nr. 7 i są zdrowi. Alfons i Elwira na posadach; Malduś w Omskiej szkole gospodarczej. Ojciec na swem stanowisku. Proszą o zawiadomienie tą samą drogą o sobie, o rzeczach i czy otrzymane jakiekolwiek wiadomości od p. Bredla. Proszę zapytać Kindtów czy nie zgłaszał się kto z rodziny z Uchania. Züssowie są w Rostowie Dońskim, zdrowi, mają wnuka. Ola w Paryżu.

Zawiadamiają rodziny w **Pińsku:** Bolesław **Jankowski** żonę Wincentynę **Jankowską** (**wysłał** żonie 200 rb.), Paweł **Lewicki** — żonę Zofię Liwicką (wysłał żonie 200 rb.), Bolesław **Dorosewicz** — żonę **Weronikę** Dorosewicz (wysłał 200 rb.), Leonard **Pieńkowski** — matkę Paulinę Pieńkowską z **siostrami: Eleonorą,** Salomcią i szwagrem **Bolesławem Stanisławskim,** Ludwik **Pławski** — prosi o wiadomość o siostrze Maryi Bielewicz z dziećmi. Proszą tą drogą o wiadomości, gdyż na **wiele** listów odpowiedzi nie mają, jak się powodzi i ich położenie materyalne.

Dr. Preszel zapytuje o zdrowie rodziny: teścia w Sierpcu, **Gierzyńskiego** w Płocku. Saskich i Popławskich w Warszawie. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Wojciech Byczkowski, Mikołaj Byczkowski i Adam Milcz znajdują się w **Moskwie,** Juszków zaułek 21 - 8. Komitet C. K. O. — zawadamają Feliksa Motelewskiego, Warszawa, Targówek Fabryka chemiczna „Kijewskiego i Szolca". Proszą o zawiadomienie ich żon i całej rodziny.

Zarząd SzkołyKonopczyńskiego w Warszawie proszony jest o zawiadomienie swej **sekretarki** p. Anny Mańkowskiej, oraz p. Celiny Kwiatkowskiej w Warszawie, ul. Czerniakowska 114-A, że mężowie ich są zdrowi, awansowali i zabezpieczeni. Kazik młodszy również zdrów i pracuje w Piotrogrodzie. Janostwo Szuszkowscy mieszkają w Moskwie, ul. Mała Brenna, nr. 1, m. 6. Z Antosiami i Mirką widujemy się często, wszyscy zdrowi i na stanowiskach. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

Władysław Piwarski z m. Przytyki, ziemi Radomskiej, chory szeregowiec, prosi ciotkę Eleonorę Wallonis, żonę Dominika, który był malarzem w warsztatachkolejowych w Kownie, potem był ewakuowany do Dźwińska, a stamtąd dalej — aby przysłała swój adres pod adresem p. Stefana Dufresne w Moskwie, Furmanny zaul. 3, m. 5.

Czytelników prosimy o pomoc w odszukaniu p. Wallonis.

Stanisław Czerwiński zawiadamia żonę w Warszawie, ul. Kawęczyńska nr. 28, że jest zdrów, pracuje na kolei syzrano-wiazemskiej, mieszka w Penzie, ul. Puszkińska nr. 78. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

Wanda Strawińska prosi baronowę Helenę Rahden, Warszawa, Nowy-Świat 41, m. 10, o wiadomości osobie, całej rodzinie i p. Hejnowskim. Proszę o odpowiedź przez pisma a listowną: Soczi, Czarnomorskiej gub., poste restante.

Remigiusz Rychter i **Tymorusz Przybylski** proszą **zamieszkałych** w Warszawie: Mauryceg**o** i **Maryę Przybylską** przy ul. Belwederskiej Nr **14, Wincentego i Bugenię Muck** przy ulicy **Bednarskiej Nr 6** i Teodozyę Wilkoszewską o pisanie o sobie **wiadomości** przez „Dziennik Kijowski".

Kazimierz Szczerbatka ze Skarżyska zawiadamia **żonę Zofię w Lublinie** Plac Bychaski, Nr. 11, że mieszka w Wiaźmie z ojcem Sikorskim i jest na dawnej posadzie, ojciec uwolnił się; Wacio, Staś i Staś są na posadach; Mieciowie zdrowi z dziećmi, tylko najmłodszy syn umarł; Bolek w wojsku, jest mu dobrze. Juli ślub odbył się 24-go IX. Niepokoimy się o was i prosimy o wiadomość, prócz jednej odkrytki od Zosi Kuryłłówny — żadnych wiadomości nie mamy. Czy wuj Próski pracuje u W-nego Wolskiego, co się dzieje z Adasiem Kuryłło? Czy 200rb. odebrałeś? wysłałem w sierpniu bł r. Podawałem depeszę na którą odpowiedzi nie ma.

Stanisław Rand. Ekaterynosław, Filozofska Nr. 41, zawiadamia Maryę Rand w Warszawie, Krucza Nr. 14 i Wojciecha Sawickiego, Szopena Nr. 13, że Zosia i urodzony w grudniu syn Jerzyk są zdrowi. W dalszym ciągu pracuję w fabryce. Pierwsze ogłoszenie matki czytaliśmy. Czy wujek już zupełnie zdrów po chorobie. Prosimy o bliższe wiadomości o rodzinie przez „Gaz. Polską".

J. Sakowicz, Henrykowie Poppe i Józef Wilgat z Lublina zawiadamiają Antoninę Uszacką, cukiernia w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 34, Michałów Olejników w Włocławku, Czesławów Poppe Warszawa, Kopernika 25, Stefanię Lejkowską, Lublin, Misyonarska, dom Poppego, Leona Praweckiego, Krakow. Przedmieście, Hotel Europejski, Lublin, że są wszyscy zdrowi, mieszkają w Mińsku, ul. Moskiewska 7. Kalenkowscy w Moskwie, Eugeniuszowie w Penzie. Czy Gucio Poppe w Lublinie. Kazio już służy. Gdzie p. Wilgat? Wacek Judejko we Francyi, Frenkiel w Iziumie. Czy Kazimierz Uszacki z synami żyje? Odpowiedźcie tą samą drogą. Dwie karty i ogłoszenie A. Uszackiej odebraliśmy — pisaliśmy kilka razy.

Henryk Starzyński do p. Józefy Bekanowskiej w Lublinie Jesteśmy wszyscy zdrowi, mieszkamy w Siole Kuskowo, pod Moskwą; dzieci kształcą się w Moskwie w szkołach polskich: Zosia w 6-ej, Tadzik w 3-ej, Janek w 2-ej Wandzia w 1-ej klasie; ja pracuje w moskiewskim oddziale Norblinów, ul. Nikolska Nr. 10. Łaszewski u Kristów. Dręczy nas tęsknota. Wasz komunikat czytaliśmy, z upragnieniem oczekujemy drugiego.

Torżewski Antoni prosi żonę Władysławę w Warszawie, ul. Elektoralna 45 o wiadomość tą samą drogą o jej zdrowiu i dzieci, o wiadomość czy odebrała przesłane jej 2200 rb., czy ma zamiar przyjechać? w przeciwnym razie będę wysyłał w dalszym ciągu pieniądze. Ostatni telegram otrzymałem w początkach lipca. Mieszkam obecnie: Piotrogród, ul. Żukowskiego Nr. 18, m. 18. jestem zdrów powodzi mi się dobrze.

Longin Szafrański zawiadamia p. Bronisława Kudelskiego, pracującego u p. Spiossa w Warszawie, iż pracuje w warsztatach w Niżnie. Dnieprowsku, kolei ekaterynosławskiej, tamże wraz z rodziną zamieszkuje i że są zdrowi, — a radby się dowiedzieć o zdrowiu jego rodziny, a także o swym domu w Wawrze — Aniu, czy wszystko i pozostałe jest w porządku i kto zamieszkuje? — P. B. Wondołowskiej zasyłam ukłony i proszę o dalszą opiekę nad mą chudobą. — Jan Darkowski prosi o wiadomości z domu. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Stanisław Kurzydłowski prosi Tomasza Kunego lub Dyonizego Sucheckiego w Warszawie o **podanie** wiadomości o bracie swoim Stanisławie Giersie, pracującym w „Gazecie warszawskiej". My jesteśmy zdrowi. Czy pieniądze otrzymał, które zostały mu wysłane z Kijowa? **Proszę podać** wiadomość przez „Dziennik Kijowski".

Stanisław Wilcz zawiadamia, że jest w szkole, gdzie spędzi jesień i zimę. Powodzi mi się dobrze Proszę utrzymać Targonie koniecznie, zwrot strat zapewniony. Wiadomości nie miałem zupełnie, nawet pośrednich. Sam pisałem kilka razy. Czy list mój z 27 lutego doszedł. Proszę o wiadomości tą samą drogą. Dla listów adres: Elizawetgrad, hotel Kowalenko nr. 27.

Bolesław Jaszczuk zawiadamia rodziców, siostrę Helenę i Julię Piątkowską w mieście i powiecie Radzymin, gub. warszawskiej, oraz Zarębskich w Pustelniku, że jest zdrów i pracuje na kolei syzranowiazemskiej w Penzie, ul. Puszkińska 78. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

Dackiewiczowa Lucyna z Warszawy, prosi inżyniera Stefana Czajewskiego o przesłanie wiadomości o nas Szretterom. Jesteśmy zdrowi i wszyscy na posadach. Konrad skończył. Na parę listów nie mamy odpowiedzi. Daj nam znać przez Gazetę lub listownie jak zdrowie Matki i Stefanów i jeśli możesz co się dzieje z naszem mieszkaniem. Równocześnie o te wiadomości proszę pp. Kopijowskich, Nowe-Miasto 4, lub p. Janinę Szeflównę, ul. Kopernika 34. Koszta z podziękowaniem zwrócę. Adres nasz: Połtawa. Centralny Obywatelski Komitet.

Alicya Szumilinowa w Moskwie Mała-Nikitska 29, m. 5, z synami, córką i zięciem, donosi ciotkom, siostrze Maryi Brzezińskiej i Henrykom Charlemagne, Mokotowska 39 w Warszawie, że wszyscy jesteśmy zdrowi, powodzi nam się nieźle. Mietek w armii czynnej. List w kwietniu przez Szwajcaryę otrzymaliśmy. Łapińska z córką w Saratowie. Natalia zdrowa. Pamiętajcie o Minie. Tęsknimy. Czekamy wiadomości.

Franciszek Ambroziak prosi proboszcza z parafii Opackiej we wsi Łoja gub. radomska, pow. Kozienice, o zawiadomienie ojca Piotra Ambroziaka, **że jest zdrów i mieszka w** Kijowie, prosi **ojca o wiadomości przez „Dziennik Kijowski".**

Torżewski Antoni prosi rodziny Wiśnickich, Wrotnowskich, Wolskich i Lenkiewiczów w Warszawie o wiadomość tą samą drogą o zdrowiu żony Władysławy i dzieci Marychny, Ali i Zachny. Mieszkam w Piotrogrodzie, ul. Żukowskiego nr. 18, m. 18.

Józef i Franciszek Matuszewscy zawiadamiają Jadwigę, Warszawa, Hoża 21 i Maryę, Lublin Początkowska 10, że są zdrowi Jaś w Charkowie, Julian w Moskwie — zdrowi. Józio Jadwidze wysłał 1000 rb. Kilka listów Marynki i Matki oraz fotografia dzieci doszły. Piszcie często.

Kalisz-Biewoński Wacław prosi rodziców o wiadomości. Aniela, Janina i ja mamy posady, Józio i Marysia chodzą do gimnazyum w Moskwie, Henryk uzyskał prawo zmieniania miejsca zamieszkania na Syberyi. Jesteśmy wszyscy zdrowi, czy potrzebujecie pieniędzy? Listy proszę adresować: Homel, mohylów, gub., 1-sza miejska apteka p. M. Pierwocha.

Kosela Wincenty żyje i jest zdrów, na posadzie w Moskwie, Gliniszczewski zaul. 3 m. 104; proszę o wiadomości o braciach Romanie i Józefie, Matce w Sandomierzu.

Piotr Elsner znajduje się w Rosyi, żyje i jest zdrów, zawiadamia Franciszka Kalisz, w m. Łodzi, ul. Wulczańska 119. Prosi o wiadomości tą samą drogą.

Marchwiccy i bracia Brusznickcy zawiadamiają, że są zdrowi. Proszą bardzo znajomych o łaskawe zawiadomienie o tem rodziców naszych Brusznickich w Suchedniowie, gub. kieleckiej. Adres nasz: Charków, ul. Czernyszewska nr. 23-B, m. 5.

Gutowscy Anna, Władysław i Jacuś zawiadamiają rodziców i brata Zbigniewa w Wilnie, ul. Wielka, że są zdrowi i mieszkają w Smoleńsku; Andzia z mężem pracuje w Komitecie Polskim, Jacuś chodzi do szkoły. Proszę o wiadomości o sobie.

Pracownicy 15-go oddziału dróg komunikacyi **Warsz. Okręgu: Mieczysław Kowalski** — żonę **i dzieci** i całą rodzinę w Warszawie, ul. Drewniana nr. 7; **Stanisław Miszkiewicz** — żonę, dzieci, matkę, Zajęcza nr. 8; **Wincenty Bartosik** —żonę i dzieci, Towarowa nr. 25; **Stanisław Muszyński** — żonę i rodzinę, Solec nr. 45; **Feliks Dobrowolski i Stefan Janicki Paulinę Janicką,** Solec 37; **Aleksander Pietrzykowski** — żonę i dzieci, Chmielna 91, że są zdrowi i prosza o odpowiedź tą samą drogą. Pracują w mińskiej gub., st. Horodziej.

Józefa Janina Wirtz, zawiadamia rodzinę swoją — Warszawa Długa nr. 20. Jestem zdrowa mieszkam z p. Lasocką na Wołyniu, rok mieszkaliśmy w Sumach. Jak zdrowie kochanej mamusi. Kazia, Romana? Pisałem kilkanaście listów — zawsze bez odpowiedzi. Co z mieszkaniem p. Lasockiej? Proszę przysłać mnie pieniędzy przez Ministeryum i najszybszą odpowiedź przez dzienniki: „Kuryer Warszawski" proszę o przedruk niniejszego komunikatu.

Felicya i Mikołaj Zakrzewscy zawiadamiają matkę swoją Leokadyę Woyna Orańską i braci w Księstwie Poznańskiem, że są zdrowi i mieszkają w dawnem miejscu na Podolu. Niespokojni jesteśmy bardzo o zdrowie matki. Błagamy o wiadomości przez „Dziennik Kijowski". Upraszą się „Dziennik" i „Kuryer Poznański" o łaskawy przedruk tego ogłoszenia.

Halina Bobusz-Szyszko zawiadamia rodziców Józefa i Antoninę Bohusz-Szyszko w Pińsku, że mieszka w Kijowie, ul. Puszkińska 31 m. 8. Jestem zdrowa, powodzi się dobrze. Bardzo jestem niespokojna, co u Was słychać. Jak zdrowie? Gdzie jest Dolek? Zawiadomcie przez gazety. W razie nieobecności rodziców w Pińsku, błagam kogokolwiek ze znajomych w Pińsku o zawiadomienie mnie o tym przez gazety i podanie szczegółów. Pisma zakordonowe proszę o przedruk, zwłaszcza „Kuryer Litewski".

Ludwik Popiel z Sosnowca zawiadamia żonę swą Zofię, że jest zdrów, pracuje na kolei w Tarnopolu, prosi o wiadomość tą samą drogą Romek i Fela są zdrowi.

Kuszell Józef, syn Ignacego, upoważnia matkę swoją, Felikse Kuszell Bednarska 10, m. 5, i p. Aleksandra Mogilnickiego, adwokata przysięgłego w Warszawie do uregulowania zaległych rachunków z należnych procentów od sum hipotecznych pp. Feliksa Goliana, F. Wołodkiewicz, Karola Szoltze. Jednocześnie prosi o wiadomości, których nie otrzymuje.

Wanda Sawicka dziękuje Stanisławostwu Śliwińskim z Lublina za wiadomości przez Lozannę. Usilnie proszę o szukanie wśród i żywych i grobów. Obie z Lulą gospodarujemy w Chrzanówce. Ciocia Stasia zdrowa w Kijowie. Niepokoiłyśmy się bardzo o Zygmusia.

Płoszyński Jerzy zawiadamia żonę i rodziców w Wolbromiu, że jest zdrów, jak również Władziowie, Procio i Tytusowie. Listy wysyłajcie Sabinie, gdzie wszyscy są zdrowi. Władziowie mieszkają w Irkucku, ja na drogach Galicyjskich.

Antoninę Grzywaczewską, w Białymstoku, gub. grodzieńska ul. Dwińska, dom własny, zawiadamiają Stefa, Hela i Zygmunt Bieńkowscy — Bobrujsk, ul. Szkolna 36, — że znajdują się razem, zdrowi i w znośnych warunkach. Zygmunt jest chorążym w armii. Tęsknimy bardzo prosimy o jakiekolwiek wiadomości pod wskazanym adresem, lub za pośrednictwem „Dzien. Kijowskiego".

Stroskana matka poszukuje syna swego **Maryana Podbielskiego,** który zginął bez wieści w 1915 roku. Ktoby wiedział jakiekolwiek wiadomości, proszony jest o zawiadomienie, pod adresem poczta Izarław, gub. wołyńska, cukrownia Klębowska. **Szczucki dla A. P.**

Józef i Jan Machowicz, zawiadamiają swoich rodziców w **Warszawie,** Sosnowa nr. 11, iż są zdrowi. **Ziutek** na **starem** miejscu. Janek chorąży artyleryi. We **wrześniu** wysłaliśmy pieniądze. Staś **Małagowski** chorąży saperów. Tadek Karwoski zdrów, na posadzie w Mińsku. Pan Michalski i Zdzisiek zdrowi.

Jadwiga Pacynkówna pozdrawia p. Bajerkiewicz — Warszawa Hoża 19 — p. Steben, — Ordynacka 8 — pp. Rządów — Boduena 1 — i pp. Marcinkowskich — Leopoldyny 25 — i znajomych z pensyi i prosi o wiadomości o sobie i o łaskawe zaopiekowanie się rzeczami. Mieszkam w Kijowie, powodzi mi się względnie dobrze.

Maksymilian i Zofia Herbstowie, Mahylów, gub., Dnieprowska 76, zawiadamiają p. H. Marendowskiego i Czesławów Elsenbergów w Warszawie, Leszno 4, że są zdrowi i dobrze im się powodzi Alinka przeszła do drugiej klasy gimnazyalnej, uczy się dobrze. Proszę o przesłanie powyższych wiadomości ich rodzinie zamieszkałej w Stawiszynie i wspólnym znajomym. Na listy nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Donieście nam tą samą drogą o naszych najbliższych o sobie, waszej rodzinie pp. Maryi, Annie i Wacławie Webrech, Juleczce Świdnickiej, F. Łaszczyńskich, Ładach i Jana h Skrzyckich, Łódź Widzewska 136

K. Czeremużyńska z Lublina prosi Janostwo Tolwińskich, Bank Warsz. w Lublinie o zaopiekowanie się jej rzeczami i złożenie ich w jednem miejscu. Koszty i komorne zapłacę po powrocie. Jak się powodzi wam i rodzicom. Ja mieszkam w Winnicy. Marychna z mężem i córką Danuśką w Kijowie. Czekam odpowiedzi przez „Dz. Kijowski".

Eugeniuszostwo Rowiccy zawiadamiają matkę swoją Wandę Rowicką w Warszawie, Złota 34 i Żyżwińskich, Biała Nr. 3, że są zdrowi, dobrze się im powodzi; mieszkają w Karpatach. Kazio się uczy. Jasio zdrowo się chowa. Proszą o odpowiedź tą samą drogą. Jak zdrowie wszystkich i jaką drogą przysłać pieniądze mamie Rowickiej.

Jan Siewak uprzejmie prosi W-go księdza parafii Krasnystaw, ziemi Lubelskiej, o łaskawe zawiadomienie matki jego Zofii Siewak ze wsi **Wicontowa,** iż jest zdrów i dobrze mu się powodzi.

Oktawia Iwaszkiewiczowa prosi syna Gustawa Iwaszkiewicza, Warszawa, Moniuszki Nr 8, o wiadomość o sobie, rodzinie i o Zygmuntowej, tą samą drogą. Mieszkam, jak przed paru laty. Czy pieniądze otrzymałe?

Bereziecka Bronisława z m. Garwolina, gub. lubelska prosi p. Bronisławę Dębkowską — u p. Dra Mieczysława Krasuskiego — by zawiadomiła jej matkę Maryannę Bereziecką, że martwi się brakiem wiadomości, jest zdrowa, ma posadę ale nie u tych, z krórymi wyjechała. Adres: Kijów, Wielka Podwalna 13 m. 8. Katarzyna Michalczyk jest tu także.

Anna i Eugenia Sadowskie. Rostów nad Donem, zaułek Pocztowy 59 — proszą Alberta Sadowskiego w Wilnie o wiadomość o sobie. Może potrzebujesz pieniędzy — napisz. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

Wacław Sawicki, student prawa uniwers. kij. zawiadamia rodzinę — pow. Sokołowski, gub. siedlecka — że jest zdrów i wolny. Proszę się o mnie nie niepokoić. Brat wujeczny Józef w wojsku zdrów **również.** Gorąco proszą o wiadomości pod adresem: **Żytomierz,** ul. Marionowska Nr. 40 A.

Emilia Kerness, Kijów, Michałowski zaułek Nr 9 m. 22, prosi krewnych i znajomych o wiadomość, co się dzieje z jej ciotką Julią Hochedlinger, zamieszkałą w Warszawie przy ulicy Litewskiej Nr 4 m. 12, oraz właściciela tego domu pana Józefa Klimkiewicza o pomoc materyalną i opiekę. Pieniądze mogę wysłać.

Tomaszowstwo Koźmińscy z Kijowa, Kreszczatyk 41, zawiadamiają rodzinę w Krakowie, Warszawie, że są zdrowi, polecając ich opiece mieszkanie. Płaca w szkole miejscowej wystarcza na skromne utrzymanie. Staś w wojsku w Caryeynie. Władzio na 4 kursie medycznym. Miecio jako technik pracuje na Bukowinie. Pisma zakordonowe proszone są o przedruk niniejszego.

Waleryan Ruszkowski z armii czynnej, zawiadamia Rozalię Ruszkowską, Warszawa, Belwederska 6, jak również całą rodzinę, że jest zdrów. Od Józia i Stasia dostaję listy; są zdrowi, tylko Józiowi umarło dziecko. Co u was słychać? Niemam od was żadnej wiadomości. Piszcie przez „Dzien. Kijow.".

Stefanostwo Świeżawscy zawiadamiają ojca i ciotkę w Lublinie, że 19 grudnia urodził się im syn. Kazio, dziecko zdrowe, wszystko dobrze. Prosimy o wiadomości przez „Dziennik Kijowski".

Władysław Korycki, Kijów, Nesterowski zaułek 9 A, m. 6, zawiadamia A. Piotrowską, Poturzyn, lubelska gub., że procenty może odebrać od W. Kinela, Warszawa, ul. Hoża Nr 50.

Chylińscy z Dziunkowa zawiadamiają Jędrzejowiczów, w Warszawie, Wspólna 62. Buchnerów w Gradzisku i Szostaków w Kłódnie, gub. warsz., że są zdrowi. Odebraliśmy dwa listy, ostatni raz pisałem przez Sztokholm. Prosimy o odpowiedź przez „Dziennik Kijow.".

Jadwiga Muszkat prosi babkę swą Felicyę, Warszawa, Sienna 57, o przesłanie wiadomości tą samą drogą. Niepokoję się bardzo o Zdzicha, Maksa, Jerzyka. Dawno nie miałem listu, donieście o zdrowiu babci, Heli, Zosi, Dorków, Stasi, Marylki, Elżuni, Jóżków. Czekam niecierpliwie wiadomości, całuję serdecznie i pozdrawiam.

Doktór **Gerzler** prosi dzieci pozostałe w Otwocku **o wiadomość** tą samą drogą przez „Dz. Kijowski" o każdym z osobna i czy otrzymują przesłane Erbriechowi pieniądze?

Ksiądz Stanisław Moszczyński z Raszkowa zawiadamia Andrzeja Moszczyńskiego i Rejmerów w Warszawie, że wszyscy są zdrowi. Zosia jest w gimnazyum. Prosimy o wiadomości tą samą drogą i może wiecie co się stało z moim ojcem, o którym nie mamy dotąd żadnej wiadomości.

Emilię Rembielińską we Włocławku zawiadamia Staś, że jest zdrów, mieszka w Kijowie. Ogłoszenia czytał. Czecho list odebrał. — Pisz tą samą drogą o sobie i matce.

Pp. Helenie i Adamowi Pleszczyńskim w Lublinie. Przejęci do głębi ciosem jaki dotknął Sz. Państwa, przesyłamy szczere współubolewanie i najserdeczniejsze pozdrowienia dla całej rodziny. Mieszkamy w Kijowie, Nasterowska 23, m. 3. Hania uczy się, Zosia nauczycielką w polskiej szkole w Żytomierzu.

Antonina Brzeska z Kijowa prosi Izabelę Brzeską, pozostałą w Warszawie, Wilcza 26, m. 3. o wiadomość o sobie. Jak się powodzi? Osoby, któreby wiedziały co się z nią dzieje, najuprzejmiej prosi o wiadomość tą samą drogą.

Antoni Nadolny z Lublina poszukuje żony Stanisławy. Ktoby wiedział o miejscu jej pobytu raczy zawiadomić pod adresem, Kijów, Bezakowska 30.

Marya Szor zawiadamia, matkę swoją Katarzynę Szor w m. Słonimie przy ul. Moskiewskiej gub. grodzieńskiej, że mieszka w Kijowie i powodzi się joj dobrze, tęskni tylko i niepokoi się o swoich. Pozdrowienia serdeczne i prosi o wiadomości do „Dz. Kij.". Prosi rodaków, którzyby przeczytali ogłoszenie, o zawiadomienie matki w Słonimie.

Mikołaj i Czesław Hincz, Ludwika Zaorska z dziećmi, Ginczolewskie, Sobierajscy, Zaorscy z Miłkowa i Glinnego — Kijów, Gogolewska 10 m. 16, zawiadamiają: Helenę Hinczową w Lublinie Wacława Zaorskiego w Bylinach, p. Rawa gub. piotrowska, Augustę Zaorską w Starej Wsi, p. Radzyn, gub. lubelska, że są zdrowi. Ludwika Zaorska otrzymała cztery tysiące rubli, więcej nie potrzebuje; prosi Wacława aby przesłał sześć tysięcy rubli Czesławowej Hinczowej. — Stanisław Ciświcki zdrów, na posadzie inżynierskiej.

Kazimierz Kowalczewski — Kijów, Wielka Podwalna 34 m. 4 — zawiadamia matkę Jadwigę Kowalczewską, że jest oficerem. Obecnie służę na tyłach armii, Ignacy zdrów, uczy się dobrze. Co robią Tadeusz i Bronisław? Wiadomości przez pisma dostałem.

Lewkowiczowa Marya i Alina Rutkowska, zapytują Lewkowicza Karola i Lachowicza Ludwika gub. wileńskiej pow. sięciańskiego, zasiewskiej włości, wsi Zahacz, o zdrowie rodziców, dzieci i gdzie się znajdują? Odpowiedź **przez gazetę.**

Tadeusz i Malwina Jorkaschowie donoszą swej matce Rafaeli Niedzielskiej, zamieszkałej w Krakowie, ul. Lenartowicza 11, że mieszkają stale w tem samem miejscu razem z Tadziem i Bronkiem. Jesteśmy zdrowi i materyalnie zabezpieczeni. — Co słychać z Wami wszystkimi, z siostrą Tadzią i Zosią i jej dziećmi. Odpowiedźcie tą samą drogą.

Jan Bonko prosi księdza proboszcza o zawiadomienie mego ojca Mikołaja, braci Franciszka, Stanisława oraz siostrę Maryę, gmina Szczekociny, pow. Włoszczowa, gub. kielecka, że jest zdrów i zupełnie zwolniony z wojska, — Mieszkam w Kijowie, Aleksandrowska 7, proszę o odpowiedź tą samą drogą. Może wam potrzeba pieniędzy?

Piotr Przeradowski, zawiadamia żonę w Łodzi, że jest zdrów i pracuje w Moskwie, prosi o wiadomość o sobie i o przyjazd do Moskwy — na koszta nie zważać; adres mój: Moskwa, Wielka-Presnia 44-a m. 15.

Wacław Wysocki ze Skierniewic zawiadamia rodziców i rodzinę w Skierniewicach i znajomych w Warszawie, że jest zdrów w Witebsku. Adresować: Moskwa, i Twerska-Jamska 31. m. 24. p. Zygmunt Mierzejewski. Czy nie potrzebują pomocy? czy wszyscy są zdrowi.

Walenty Fanfara zawiadamia żonę Amelię i dzieci, oraz kuzynów w Warszawie i gub. radomskiej, że zdrów, pracuje na kolei syzranowiazomskiej, mieszka w Penzie, ul. Bolszaja Koczetowska nr. 14. Stefa czy żyje? Prosi o wiadomość tą samą drogą.

Grzegorz Szybalski zawiadamia wuja Józefa, babcię Waleryę i dziadzia Franciszka Szybalskich w Warszawie **Praga,** Radzymińska 72 m. 14, że jest zdrów pracuje na kolei Mosk.-Wind.-Rybińskiej w Rybińsku, depot, a ojciec w warsztatach kolei Ekateryńskiej; rodzina razem, wszyscy są zdrowi. Jak zdrowie wasze? Adres: gub. ekaterynosławska, Niżnie-Dnieprowsk, Sułtanowska, ulica Dworańska 21.

Aadam Bauer zawiadamia żonę **Annę Bauer,** Warszawa, ul. Nowowiejska nr. 1, że jest zdrów, pracuje na st. Smoleńsk, aleksandrow. kolei — materyalnie zabezpieczony. Prosi o wiadomości o sobie i dzieciach tą samą drogą. P. Tynowską, właścicielkę domu w Warszawie, ul. Nowowiejska **nr. 1,** upraszam o wiadomości o żonie Annie Bauer i dzieciach, gdyż nie mam pewności czy pod wskazanym adresem dotychczas zamieszkują. Adres mój: Smoleńsk, ul. Spaska nr. 1-a dom Szewandinoj.

Bolesław Łapot Moskwa, Ładożski zaul. nr. 7, zawiadamia rodzinę w Kaliszu lub w Łodzi, że jest zdrów i pracuje. Rodacy **proszeni są o** zawiadomienie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.